

FISH

FISKESEKRETARIATET
THE FISHERIES SECRETARIAT



eea grants
iceland liechtenstein norway

norway grants

FUNDUSZ
DLA ORGANIZACJI
POZARZĄDOWYCH
FUND FOR NON-GOVERNMENTAL ORGANIZATIONS

ECORYS
Research and Consulting

Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.

<http://baaltyk.org.pl/>



Biuletyn informacyjny nr 2

Wsparcie udzielone przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, a także budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych

Spis treści

Od Autorów.....	3
Z życia projektu: Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.....	4
Zielone światło dla kłusowników i nierodzimych gatunków ryb!.....	4
Sprawozdanie z II Rada Partnerstwa oraz I spotkania Partnerstwa dla Bałtyku.....	6
Warsztaty dotyczące elementów strategii przeciwdziałania połowom NNN (nielegalnym, nieraportowanym, niekontrolowanym) – Rada Partnerstwa dla Bałtyku, 12.02.2009, Łódź.....	11
Federacja Zielonych GAJA. Monitoring systemu kontroli rybołówstwa w Polsce.....	15
Zwalczanie połowów NNN w świetle rozporządzenia Rady (WE) nr 1005/2008.....	17
Rola Aukcji Rybnej w Ustce i polskich Lokalnych Centrów Pierwszej Sprzedaży Ryb w procesie wyeliminowania Nieraportowanych Nielegalnych i Nieuregulowanych połowów ryb".....	18
Sprawozdanie z warsztatów zorganizowanych przez FISH'a, Warszawa 16.12.2008r.....	20
Strategia Morska Państw Nadbałtyckich	23
Środowisko i ochrona przyrody.....	27
Czerwona lista Greenpeace: gatunki morskie.....	27
Mnemiopsis leidyi w Bałtyku	31
Wyprzedaż oceanów - zagrożone gatunki w polskich supermarketach.....	32
Wędkarze ratują morświna.....	33
O przyłowie w ICES.....	34
Morświny przed dziobem !.....	35
Linki.....	36
Komunikat w sprawie kwot połowowych dorszy na 2009 rok.....	37
Dorsz bałtycki - co nas naukowców niepokoi?	40
Linki.....	51
Żegluga.....	52
Norwegia: statek na mieliźnie oczami szczecinianina.....	52
Armatorzy nie dają za wygraną. „To nie tylko nasz interes, ale również Kołobrzegu”.....	53
Turystyka.....	55
Linki.....	55
Inne.....	56
Zapis z warsztatów zorganizowanych przez WWF Polska i Baltic Sea RAC poświęcone poprawie współpracy i mediacji. Gdynia 15.01.2009r.....	56
Linki.....	62
Linki.....	Error: Reference source not found

Od Autorów

Szanowni Państwo,

oddajemy w Wasze ręce drugie wydanie naszego biuletynu informacyjnego. Za nami kolejne spotkania, rozmowy i przemyślenia. Ostatni czas upłynął pod znakiem ciemnej strony rybołówstwa – czyli nielegalnych, nieraportowanych i niekontrolowanych połowów (połowy NNN). Właśnie temu tematowi poświęciliśmy spotkania Partnerstwa i Rady Partnerstwa w Łodzi. Z tego miejsca raz jeszcze dziękujemy uczestnikom za poświęcony czas i owocną pracę. Wszystkich zapraszamy do lektury abstraktów prelekcji oraz wyników prac warsztatów na temat elementów strategii przeciwdziałania połowom NNN.

Chcielibyśmy także zaprosić na pierwsze z cyklu czterech spotkań dotyczących morskiej Natury 2000 – do zobaczenia 26 marca w Międzyzdrojach (więcej informacji na naszej stronie internetowej <http://baltyk.org.pl/>)

Życzymy miłej lektury!

W imieniu swoim i współpracowników,

Dominika Sokulska

Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA

Z życia projektu: Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.

Zielone światło dla kłusowników i nierodzimych gatunków ryb!

15 grudnia 2008 roku Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA wysłało do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi - Marka Sawickiego list przedstawiający stanowisko organizacji społecznych dotyczące projektu nowelizacji ustawy o rybactwie śródlądowym. Poniżej prezentujemy treść pisma.

Departament Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawił do konsultacji społecznych projekt nowelizacji ustawy o rybactwie śródlądowym.

Resort chce uregulować na nowo Zasady dotyczące wprowadzania do powierzchniowych wód śródlądowych ryb z gatunków obcych oraz przenoszenia pomiędzy akwenami gatunków rodzimych niewystępujących w nich do tej pory.

W aktualnie obowiązującej Ustawie o rybactwie śródlądowym wprowadzenie do wód powierzchniowych ryb z gatunków obcych jest uzależnione od zgody w procesie decyzyjnym aż trzech podmiotów: ministra właściwego do spraw rybołówstwa i, ministra właściwego do spraw środowiska, oraz opinii Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W nowelizowanej ustawie proponuje się, by właściwym do wydawania zezwolenia był tylko jeden minister – odpowiedzialny za rybołówstwo.

Drugą kwestią - zadziwiającą w dobie podnoszenia kar i społecznego przyzwolenia, a nawet nacisku na skuteczniejsze łapanie i karanie przestępców - jest liberalizacja ścigania i karania kłusownictwa w omawianej noweli ustawy. Proponuje się, aby wszystkie czyny związane z nielegalnym połowem ryb dotychczas kwalifikowane jako przestępstwa, umocowane w ustawie i kodeksie karnym, stały się wykroczeniami, umocowanymi w kodeksie wykroczeń. Łączy się to, w konsekwencji z odstąpieniem od możliwości wymierzania kar więzienia za kłusownictwo (obecnie czyny te są zagrożone karą pozbawienia wolności do 2 lat) oraz kar grzywny (w skrajnych przypadkach nawet do 720 tys. zł).

Niżej podpisane organizacje pozarządowe uważają, że:

1. Proponowane pozostawienie kwestii decyzyjnej w sprawach zasad dotyczących wprowadzania do powierzchniowych wód śródlądowych ryb z gatunków obcych oraz przenoszenia pomiędzy akwenami gatunków rodzimych niewystępujących w nich do tej pory wyłącznie ministrowi do spraw rybołówstwa oraz wyłączenie niektórych gatunków z

konieczności uzyskiwania zezwolenia może w krótkim czasie doprowadzić do bardzo niekorzystnych zmian w strukturze gatunkowej rodzimych ekosystemów wodnych i trwałego naruszenia równowagi ekologicznej. Obecne rozwiązanie jest zdecydowanie lepsze. Zmiany te idą pod prąd ogólnoeuropejskich (czy wręcz ogólnoswiatowych) wysiłków zmierzających do znaczącego ograniczenia jednego z głównych zagrożeń dla różnorodności biologicznej, jakim jest rozpowszechnianie się obcych gatunków inwazyjnych (w tym także ryb). Pragniemy również zwrócić uwagę na szerszy kontekst powyższej problematyki: ponad połowa rodzimych gatunków ryb i minogów ma status gatunków zagrożonych, a poza 58 gatunkami rodzimymi w naszych wodach bytują aż 32 (ponad 1/3) gatunki obce zawleczone lub wsiedlone świadomie.

2. Propozycja liberalizacji kar dla kłusowników jest przejawem lekceważenia przez organy państwa setek wspaniałych bezinteresownych ludzi, którzy za własne pieniądze, prywatnymi samochodami, wyposażeni w kupiony za własne pieniądze sprzęt, poświęcając własne zdrowie i czas, próbują z dużymi sukcesami zwalczać plagę panoszących się nad naszymi wodami kłusowników. Ministerstwo zapomina, że chodzi o walkę z doskonale zorganizowanymi mafiami, które kłusują przemysłowo prądem i sieciami, łowiąc tony cennych ryb, jak np. troć i łosoś, dewastując ekosystemy rzek. Propozycja karania takich kłusowników grzywnami (najniższa 100 zł) zdumiewa i sprzeciwiamy się jej. Naszym zdaniem jako wykroczenia mogłyby być traktowane jedynie czyny mniejszej wagi.

Mamy w unijnej Ramowej Dyrektywie Wodnej twarde zobowiązanie osiągnięcia dobrego stanu wód do 2015 r. Oznacza ono także dobry, zrównoważony stan ekologiczny wód - czyli związany ze światem roślin i zwierząt (w tym oczywiście ryb, które są jednym ze wskaźników stanu ekologicznego wód powierzchniowych). Nadzór nad tymi kwestiami, także nad dopuszczaniem gatunków obcych oraz reintrodukcją gatunków rodzimych, należy naturalnie do resortu środowiska i powinno być powierzone Generalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska (zgodnie z kompetencjami określonymi w art. 120 znowelizowanej ustawy o ochronie przyrody). Nie da się tych postanowień Dyrektywy pogodzić ze zmianami proponowanymi w nowelizacji firmowanej przez Ministerstwo Rolnictwa.

Organizacje ekologiczne uważają, iż nowe regulacje w projekcie nowelizacji ustawy o rybactwie śródlądowym w takim kształcie przyniosą więcej szkody niż pożytku. Dlatego wnioskujemy o wycofanie projektu z procesu legislacyjnego.

Deklarujemy pomoc w przygotowaniu nowej ustawy, która winna poważnie rozważyć kwestię rozdziału akwakultury od użytkowania naturalnych zasobów ichtiofauny, w tym

wyeliminowanie zarybiania gatunkami obcymi wszystkich naturalnych akwenów, poza wodami hodowlanymi.

Podpisali:

Andrzej Jermaczek, prezes- Klub Przyrodników

Andrzej Kepel, prezes- PTO „Salamandra”

Andrzej Ruszlewicz, prezes - Fundacji Partnerstwa Doliny Środkowej Odry

Dariusz Szwed, Agnieszka Grzybek, współprzewodniczący - Zieloni 2004

Dariusz Tarnawski, Instytut Zoologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego - Prezes Towarzystwa Przyrodniczego Ziemi Oleśnickiej

Edyta Pasicka, Instytut Hodowli Zwierząt- Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

Ewa Hajduk, Polski Klub Ekologiczny Koło Miejskie w Gliwicach

Jacek Bożek, prezes- Klub Gaja

Jacek Betleja, Czaplonek - grupa lokalna OTOP

Krzysztof Świerkosz – Polski Klub Ekologiczny, Okręg Dolnośląski

Krzysztof Tarnawski, Instytut Inżynierii Środowiska, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

Krzysztof Zacharzewski, Prezes LGD "Partnerstwo Drawy"

Leonard Cilak, ichtiolog - Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie

Ludwik Tomiałojć, prof. biolog - Uniwersytet Wrocławski

Marta Brzozowska - Polskie Towarzystwo Ochrony Ptaków

Mira Stanisławska-Meysztowicz, prezes- Fundacja Nasza Ziemia

Piotr Rymarowicz, prezes- Towarzystwo na rzecz Ziemi

Radosław Gawlik, prezes- Stowarzyszenie Ekologiczne Eko-Unia

Roman Kalski, Dyrektor Sekretariatu -Polskie Towarzystwo Ochrony Ptaków

Sir Julian Rose, prezes i Jadwiga Łopata, wiceprezes -ICPPC - International Coalition to Protect the Polish Countryside, Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi

Sophie Kumpera - grafik

W uzgodnieniu z wyżej podpisanymi - Radosław Gawlik

Sprawozdanie z II Rada Partnerstwa oraz I spotkania Partnerstwa dla Bałtyku

Dominika Sokulska

12 i 13 lutego w siedzibie łódzkiego Ośrodka Edukacji Ekologicznej „Źródła” odbyło się spotkanie Partnerstwa dla Bałtyku. Tym razem tematem przewodnim były połowy NNN, czyli nielegalne, nieraportowane i niekontrolowane. Tematyka zajęć spotkała się z szerokim zainteresowaniem – na spotkanie przybyli przedstawiciele środowiska naukowego, rybackiego, NGO’s oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W czasie dwóch dni spotkania wygłoszono szereg prelekcji (abstrakty na kolejnych stronach biuletynu, prezentacje multimedialne do ściągnięcia na stronie internetowej <http://bałtyk.org.pl/>) oraz przeprowadzono warsztaty dotyczące elementów strategii przeciwdziałania połowom NNN.

Prelekcje wywołały wśród uczestników ożywioną debatę na temat polityki rybackiej oraz połowów NNN. Zapraszamy do zapoznania się z fragmentami dyskusji:

Jakub Szumin, FZ Gaja

Wg raportu obejmującego całe wybrzeże Polski, opracowanego przez FZ Gaja, ściągalność kar za połowy NNN wynosi zaledwie 60-70% (dane z US). US nie kontrolują przedsiębiorców i rybaków – działanie US w zakresie rybołówstwa jest nikłe. Żadna monitorowana jednostka nie współpracuje z US.

Brak współpracy urzędów i innych ośrodków w sprawie zawieszania licencji połowowych i egzekwowania kar. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie jest informowana czy beneficjent środków łamie prawo – są sytuacje, że armatorzy za unijne środki łamią przepisy Wspólnej Polityki Rybackiej (w przepisach powinny znaleźć się zapisy dotyczące konieczności udokumentowania przestrzegania prawa przez beneficjenta środków).

Inspektorzy mają słabą motywację do pracy (niskie wynagrodzenie), często SA uwikłani w rodzinne i lokalne „układy”. Brakuje także kontroli nocnych. Inspektorzy powinni być wcieleni do służby mundurowej, powinno się odejść od schematu „8-godzinnej pracy etatowej”.

Brakuje kontroli dystrybucji ryb na lądzie – należy ją jak najszybciej wprowadzić. Aktualnie nie można kontrolować auta, które już jest w ruchu – powinna być współpraca Inspektorów ze Strażą Graniczną.

Sankcje nie odstraszaają armatorów – stracona licencje można odzyskać za rok po wpłaceniu opłaty skarbowej. Armatorzy mówią, że opłaca im się płacić kary – ryzyko jest wkalkulowane w cenę.

Kontrola połowów turystycznych – w smażalniach jest dostępny dorsz pochodzący z tego rodzaju połowów. Należałoby prowadzić współpracę z Inspekcją Handlową w sprawie

kontroli punktów gastronomicznych. Wspólne inspekcje są jedynym rozwiązaniem – zgodnie z prawem w jednej firmie nie mogą być prowadzone dwie osobne kontrole jednocześnie.

Artur Furdyna, Towarzystwo Przyjaciół Rzek Iny i Głowienicy

Straż Graniczna nie jest kompetentna do wszystkich czynności prawnych, nie może karać kłusowników.

W okolicach Szczecina Niemcy zasypują polski rynek sieją w okresie kiedy u nas jest sezon ochronny tego gatunku – miały być kontrole. Okresy ochronne na tak niewielkich, nieoddalonych od siebie obszarach powinny być zbliżone.

Państwowa Straż Rybacka – nikła aktywność...

Jakub Szumin, FZ Gaja

Należy zmienić system kontroli i wynagrodzeń inspektorów. Przewidywalność systemu jest jego główną wadą. Trzeba radykalizować działania i podwyższyć sankcje.

Radosław Gawlik, Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA

Brak przepływu informacji pomiędzy instytucjami lub ich długa droga sprzyjają sytuacji braku kontroli.

Artur Furdyna, Towarzystwo Przyjaciół Rzek Iny i Głowienicy

Główny problem – brak kontroli „ryb na drodze” oraz rozdrobnienie kompetencji różnych służb.

Jarosław Kirszling, Zrzeszenie Rybaków Morskich, Org. Produ. Władysławowo

Są konsekwencje dla kłusowników – nie potrzykali rekompensat za czasowe zawieszenie połowów w 2007r. W 2008r. inspektorzy kontrolowali „25 godz/dobę”.

Krzysztof Skóra, Stacja Morska Hel

Czy porty są monitorowane kamerami? Przypuszczalnie monitoring przyniosłby poprawę sytuacji.

Wiesław Kamiński, Aukcja Rybna Ustka

Zalecenia – lepsza organizacja kontroli, większa egzekucja sankcji, wspólne kontrole różnych służb.

Aleksandra Zielińska, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Szacuje się, że połowy NNN stanowią 19% wszystkich połowów światowych. Rozporządzenie 1005 ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2010 roku, obowiązywać będzie wszystkie jednostki. Powstanie wspólnotowy wykaz jednostek NNN, na stronach internetowych UE będą dostępne wykazy nazw statków. Jednostki z listy nie będą mogły m.in. łowić na wodach wspólnych oraz zawijać do portów w krajach UE. Na listę mogą trafić także państwa. Aby zostać wykreślonym z listy będzie trzeba wdrożyć środki zaradcze opisane przez UE.

Aktualnie Ministerstwo pracuje nad przygotowaniem rozwiązań umożliwiających wejście w życie rozporządzenia. W Komisji Europejskiej trwają prace nad aktem wdrażającym i uszczegółowiającym.

Ministerstwo jest otwarte i czeka na opinie środowisk zainteresowanych problematyką połowów NNN.

Wiesław Kamiński, Aukcja Rybna Ustka

Czy prawdą jest, że rozporządzenie nie dotyczy Państw unijnych?

Aleksandra Zielińska, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Rozporządzenie dotyczy również państw należących do UE. W artykule 2 jest mowa o równości traktowania.

Artur Furdyna, Towarzystwo Przyjaciół Rzek Iny i Głowienicy

Czy rozporządzenie będzie szczelne? Szacuje się, że w byłym województwie szczecińskim na rynku jest 3 razy więcej ryb pochodzących z nielegalnych połowów niż z legalnego źródła. Statki nie są rejestrowane a mimo to łowią - czy nowy projekt ustawy przewiduje kłusownictwo na morzu?

Aleksandra Zielińska, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Obiecana odpowiedź na pytanie A. Furdyny.

Krzysztof Skóra, Stacja Morska Hel

Czy nowa ustawa faktycznie chroni przed połowami NNN? Sam sektor rybołówstwa nie uratuje ryb, pomija się mnóstwo ośrodków przy konsultacjach, nie rozmawia się z

przyrodnikami. Potrzebne są konsultacje społeczne, konsultacje z Ministerstwem Środowiska – zasoby ryb są zasobami naturalnymi. Wprowadzenie czwartego N – nieprawidłowo oszacowane zasoby, nie korzysta się z wiedzy ichtiologów. Należy zlikwidować „ryby polityczne” i korzystać z wiedzy naukowców. Nieprawidłowe podejście – nie powinno zarządzać się łowiskami a rybołówstwem!

Czy nowa ustawa będzie miała podejście ekosystemowe?

Aleksandra Zielińska, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Do rozporządzenia są dokładne analizy i zapisy, które powinny pozwolić na szybkie wdrożenie rozporządzenia.

Ministerstwo zorganizuje konsultacje społeczne i międzyresortowe.

Radosław Gawlik, Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA

Ministerstwo powinno jeszcze na etapie pisania projektu ustawy konsultować ją z NGO's i innymi zainteresowanymi.

Artur Furdyna, Towarzystwo Przyjaciół Rzek Iny i Głowienicy

Ostatnia ustawa nie była profesjonalnie opracowana. Było w niej dużo luk prawnych.

Wiesław Kamiński, Aukcja Rybna Ustka

Połowcy NNN szkodzą rybakom. Trzeba wprowadzić pełną identyfikację produktów rybnych. W Polsce jedynie Aukcja Rybna w Ustce ma pełny system identyfikacji. Takie systemy działają w innych Państwach i świetnie się sprawdzają (np. Litwa, Hiszpania). Środki unijne są świetną szansą na dobre wykonawstwo ustaw. Planowana jest budowa nowoczesnej konstrukcji wylądunku ryb.

Szacuje się, że poprzez wprowadzenie zakazu połowu pławnicami 100krotnie spadły połowy łososia.

Przyłów powinien być konfiskowany na cele charytatywne – nie byłoby pokusy finansowej.

Ustawa o organizacji rynku rybnego – artykuł 23 został zmieniony „na szybko” z korzyścią dla aukcji rybnej.

Apel do Administracji – prawo mamy dobre, tylko wykonawstwo złe!

Krzysztof Skóra, Stacja Morska Hel

Bałagan w nazewnictwie ryb – używajmy polskich nazw (np. stornia nie flądra). Rybołówstwo regionalne powinno dbać o jakość produktów i lokalny rynek. Dobrym pomysłem jest informowanie, że produkt został pozyskany bez szkody dla środowiska – przykładem puszki rybne z Helu (Przysmak Morświna, Przysmak Foki).

Wiesław Kamiński, Aukcja Rybna Ustka

Jedyna możliwość przeciwdziałania połowom NNN to przepływ 100% ryb przez Aukcje Rybne i certyfikacja produktów „od sieci do talerza”.

Krzysztof Skóra, Stacja Morska Hel

Opinia społeczna nie rozumie, ponieważ nie jest wystarczająco uświadomiona, czy i dlaczego Aukcje Rybne są potrzebne.

Nie tylko połowy ale również zarybianie powinny być prowadzone prawidłowo.

Warsztaty dotyczące elementów strategii przeciwdziałania połowom NNN (nielegalnym, nieraportowanym, niekontrolowanym) – Rada Partnerstwa dla Bałtyku, 12.02.2009, Łódź

Dominika Sokulska

Połowy NNN stanowią spory problem. Pomimo podejmowanych starań rybołówstwo wciąż boryka się z kłusownictwem na morzu. Rada Partnerstwa dla Bałtyku zgromadziła w jednym miejscu i czasie przedstawicieli różnych środowisk związanych z Morzem Bałtyckim i rybołówstwem. Organizatorzy postanowili to wykorzystać i przeprowadzić warsztaty dotyczące zdefiniowania elementów strategii przeciwdziałania połowom NNN. Uczestników Rady podzielono na trzy grupy, zróżnicowane pod względem wykonywanej pracy. Spodziewano się trudnych i burzliwych rozmów, jednak rzeczywistość była zupełnie inna. W trakcie pracy okazało się bowiem, że mimo różnic interesów poszczególnych grup społecznych wszystkim przyświecał ten sam cel – zrównoważone rybołówstwo eliminujące nielegalne, nieraportowane i niekontrolowane połowy.

W każdej z grup warsztatowych pojawiły się różne ciekawe pomysły i spostrzeżenia, niektóre z nich były wspólne dla wszystkich zespołów. Wyniki pracy warsztatowej wykazały, że wszystkim zależy na wzmożeniu kontroli szeroko pojętego rynku rybnego, wyeliminowaniu nieuczciwych podmiotów, skutecznym egzekwowaniu sankcji oraz bezpiecznej i zdrowej żywności.

Wszyscy zgodnie stwierdzili, że niezmiernie ważną rolę odgrywa wyedukowany i świadomy konsument. Dlatego wśród działań koniecznych do osiągnięcia wyznaczonych celów pojawiły się działania edukacyjne – począwszy od nauczania metodami tradycyjnymi (kursy, seminaria, spotkania), a skończywszy na zaistnieniu w mediach – Internecie, radio, telewizji śniadaniowej, popularnych serialach telewizyjnych i prasie kobiecej. Można spytać skąd wzięło się to zainteresowanie kobietami? Wyjaśniając - to właśnie Panie częściej podejmują decyzję „co dziś zjemy na obiad”, a więc od nich w dużej mierze zależy na jakie ryby będzie popyt. Poprzez edukację konsumentów można wpłynąć na zwiększenie popytu na rodzime gatunki ryb, jednocześnie uświadamiając, które gatunki są zagrożone (ochrona dorsza kosztem zwiększenia zainteresowania np. szprotem lub śledziem). Celowym jest więc wprowadzenie szczegółowej kontroli rynku rybnego, kontrolowanych skupów ryb i wprowadzenie systemu ich certyfikacji. Dzięki temu można by było określić drogę ryby od „sieci do talerza”, co jest niezmiernie ważne z punktu widzenia konsumenta. Przecież wszystkie produkty żywnościowe - płody rolne, mięso, podlegają szczegółowemu znakowaniu, co ułatwia śledzenie drogi od producenta do konsumenta i w przypadku odkrycia nieprawidłowości zawsze można daną partię odnaleźć. System znakowania ryb niestety nie funkcjonuje obecnie w Polsce (wyjątek – Aukcja Rybna w Ustce).

Uczestnicy zgodzili się również, że niezmiernie ważną rolę odgrywa konsolidacja środowisk zainteresowanych wyeliminowaniem połowów NNN. Wskazali na konieczność organizacji spotkań i warsztatów sprzyjających wymianie doświadczeń oraz poglądów. Tylko w ten sposób można opracować wspólne stanowisko i zacząć przemawiać jednym głosem. A tym samym mieć większy wpływ na decyzje podejmowane na „wysokim szczeblu”.

Poniżej przedstawiono efekty pracy poszczególnych grup.

GRUPA I

CEL GŁÓWNY:

Eliminacja NNN

CELE SZCZEGÓŁOWE:

1. Identyfikacja miejsc, w których dochodzi do łamania prawa (poza centrami pierwszej sprzedaży)
2. Konsolidacja środowisk i podmiotów rybackich
3. Podnoszenie świadomości w zakresie korzyści z lokalnych centrów (cena ryby, materiały, lód)
4. Edukacja konsumentka (jakość, świeżość)

5. Przekierowanie eksploatacji zasobów i zainteresowania konsumentów na inne gatunki. Konieczność wybudowania nowoczesnej infrastruktury.
6. Zróżnicowanie cen ryb ze względu na sposób połowu i wielkość (jakość + oddziaływanie na środowisko)
7. Promocja produktów lokalnych
8. Szeroka kampania medialna

DZIAŁANIA:

1. Kontrole na wodzie i lądzie. Sankcje.
2. Szkolenia i spotkania – Departament Rybołówstwa i inne organizacje rybackie. Spotkania międzynarodowe (zacieśnianie współpracy)
3. Spotkania promujące produkty rybne z udziałem rybaków, handlowców, restauratorów oraz ekspertów ds. żywienia. Spotkania lokalne, foldery dla turystów, spoty reklamowe, festiwale, targi, imprezy z degustacją, akcje w szkołach.
4. Skomercjalizowanie portów – Hel i Władysławowo (środki finansowe z osi III i IV, przyjęcie ustawy o przystaniach i portach)
5. Selekcja na kutrach, w LCPSR, znakowanie produktu. Certyfikacja produktów gastronomicznych. Informacja w postaci ulotek i plakatów w sezonie turystycznym.
6. Informacje o rybach (wartości odżywcze, walory smakowe itp.) umieszczane w internecie
7. Założenie portalu internetowego
8. RYBOBUS – busik kulinarny z bałtycka, świeżą rybą. Bałtycki SUSHI-BAR
9. Wykorzystanie potencjału autorytetów – naukowcy, kościół, grupy opiniotwórcze

GRUPA II

CEL GŁÓWNY:

Zapewnienie trwałości rybołówstwa. Polskie rybołówstwo jest prowadzone w sposób zrównoważony w stosunku do ekosystemu.

CELE SZCZEGÓŁOWE:

1. Ochrona obszarów morskich i szczególnie ważnych dla rybołówstwa (wyłączeni etych obszarów z rybołówstwa)
2. Bezpieczeństwo zdrowotne społeczeństwa (konsumenci ryb muszą mieć pewność, że ryby pochodzą z bezpiecznej partii)
3. Wzrost świadomości konsumentów
4. Doskonalenie technik połowowych pod kątem celu głównego

5. Kreowanie obyczaju uczciwości wśród wszystkich uczestników gry rynkowej (od rybaka do konsumenta)
6. Podtrzymywanie i promowanie tradycji rybołówstwa
7. Skuteczna egzekucja dobrego prawa

DZIAŁANIA:

1. Identyfikacja obecnych obszarów ochronnych i propozycje nowych (podejście regionalne). Badania. (cel krótkoterminowy)
2. Etykietowanie – świadectwo legalności pochodzenia. Kampania medialna. (cel krótkoterminowy)
3. Lobbing na rzecz ustawy o organizacji rynku rybnego (art. 23) (cel krótkoterminowy)
4. Zapewnienie odpowiedniej ilości i kontroli pingerów w stosunku do ilości sieci stawnych na obszarze. (cel krótkoterminowy)
5. Promowanie legalnych, nieniszczących środowiska technik połowów. (cel długoterminowy)
6. Promowanie rybaków i armatorów działających fair (np. wyższą kwota połowową). „Samoooczyszczenie”. Kodeks Uczciwego Rybaka. (cel krótkoterminowy)
7. Centra edukacyjne (cel długoterminowy)
8. Nagłośnienie negatywnych zjawisk (cel krótkoterminowy)
9. Dział przyrodniczy na portalu morskim (cel krótkoterminowy)

GRUPA III

CEL GŁÓWNY

100% legalnych połowów

CELE SZCZEGÓŁOWE

1. Zmiany systemu prawnego i wdrożenie skutecznego egzekwowania
2. Edukacja konsumentów oraz innych grup interesów
3. Identyfikowalność ryb i produktów rybnych od „sieci do talerza”
4. Utworzenie rezerwatów morskich (podwodne parki morskie)

DZIAŁANIA KRÓTKOTERMINOWE:

1. Lobbing na poziomie Rządu i Sejmu przez; listy, ekspertyzy, spotkania, interpelacje poselskie, straszenie Unią Europejską, przykłady z zagranicy, monitoringi, raporty (NGO's), eksperci, organizacja spotkań konsultacyjnych, stworzenie forum dialogu międzysektorowego, VIPy

2. Programy w TV (np. telewizja śniadaniowa), radio (Latto z radiem – Lato z rybą), telenowele, programy kulinarne, stacje branżowe, happeningi, budowanie partnerstwa z mediami, edukacja, media internetowe
3. Propagowanie systemu w środowisku rybackim – marketing szeptany, bloging tematyczny.
4. Weryfikacja obszarów chronionych (Podwodny Park Krajobrazowy Gdynia Radłowo – głazy narzutowe) z uwagi na tarliska, żerowanie itp. Pozyskanie zwolenników z innych grup zainteresowań.

DZIAŁANIA DŁUGOTERMINOWE:

1. Udział we wdrażaniu Dyrektywy Morskiej
2. Certyfikat „Legalne Ryby”
3. Pozyskiwanie dużych przetwórców
4. Pozyskiwanie sieci restauracji

Federacja Zielonych GAJA. Monitoring systemu kontroli rybołówstwa w Polsce

Jakub Szumin

Federacja Zielonych GAJA jako organizacja pożytku publicznego, przeprowadziła w 2008 roku społeczny monitoring instytucji odpowiedzialnych za kontrolę polskich połowów na Morzu Bałtyckim. Powody, które skłoniły Federację do rozpoczęcia monitoringu społecznego

to niepokojące i liczne sygnały o powszechnym łamaniu prawa z zakresu rybołówstwa na Morzu Bałtyckim, w tym o rozwoju „szarej strefy” rybołówstwa w Polsce, a także potrzeba określenia jakości polskiego systemu kontroli rybackiej.

Działania monitoringowe trwały od początku stycznia do końca września 2008 roku. Poszczególne instytucje otrzymały od 2 do 5 tur pytań związanych z funkcjonowaniem kontroli

i zarządzaniem rybołówstwa w Polsce w latach 2005-2007. Pytania opracowywano na podstawie obowiązujących w Polsce przepisów z zakresu kontroli i zarządzania rybołówstwem oraz innych ogólnodostępnych źródeł dotyczących połowów i dystrybucji ryb. Pytania zadawano na podstawie Ustawy z dn. 6 września 2001 r. *O dostępie do informacji publicznej*. Monitoringiem zostały objęte 3 Okręgowe Inspektoraty Rybołówstwa Morskiego

(OIRM) w Szczecinie, Słupsku i Gdyni, Departament Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi (MRiRW) wraz z podległym mu Centrum Monitorowania Rybołówstwa (CMR), Morski Oddział Straży Granicznej w Gdańsku (MOSG) oraz Centrala i 2 regionalne oddziały Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Wsi (ARiMR).

Celem przeprowadzonych działań monitoringowych miało być wskazanie i opisanie podstawowych czynników wpływających na niską jakość kontroli rybołówstwa w Polsce, rozwój „szarej strefy” na rynku rybnym oraz zaproponowanie wprowadzenia nowych rozwiązań systemowych poprawiających efektywność inspekcji rybackich. Poprzez raport pomonitoringowy Federacja Zielonych GAJA udziela swoistego wsparcia planowanej przez Komisję Europejską modernizacji systemu kontroli rybołówstwa w Unii Europejskiej oraz potwierdza potrzebę reformy Wspólnej Polityki Rybackiej. Ponadto Federacja pragnie powiększenia świadomości i wiedzy społecznej na temat rybołówstwa bałtyckiego i jego problemów, w tym na temat zagrożeń jakie niosą ze sobą połowy IUU

Na podstawie monitoringu, Federacja Zielonych GAJA Federacja Zielonych GAJA potwierdza nieszczelność i nieskuteczność systemu inspekcji rybołówstwa w Polsce oraz niesprawnie funkcjonujące elementy gospodarowania zasobami morskimi. Polskie Instytucje powołane do kontroli rybołówstwa często nie są w stanie w pełni wykonywać swoich obowiązków, zarówno w wyniku braków kadrowych i sprzętowych, lecz przede wszystkim z powodu niewystarczających narzędzi prawnych i braku lepszej współpracy. Często nieskuteczność obowiązujących przepisów z zakresu rybołówstwa spowodowana jest ich złym skonstruowaniem. Przepisy opracowane w przeszłości nie pasują obecnie do rybackiej rzeczywistości i skali problemów.

W celu skutecznej eliminacji należy przeprowadzić reformę Wspólnej Polityki Rybackiej UE, w tym modernizację zasad inspekcji europejskiego rybołówstwa. Ponadto w ramach walki „szarą strefą” w polskim rybołówstwie potrzeba zdecydowanie uszczelnić kontrolę dystrybucji produktów rybnych na lądzie i rozwinąć system śledzenia ich pochodzenia. Należy wprowadzić surowsze sankcje za prowadzenie nielegalnej działalności w obszarze rybołówstwa, w tym możliwość utraty licencji połowowej. Możliwość wystawiania przez Inspektorów Rybołówstwa mandatów na miejscu wykroczenia znacznie przyspieszyłaby egzekwowanie nałożonych kar. Czas też pozbawiać pomocy finansowej podmioty nagminnie naruszające przepisy o rybołówstwie oraz wesprzeć uczciwych rybaków i armatorów w pozyskiwaniu środków unijnych.

Zwalczanie połowów NNN w świetle rozporządzenia Rady (WE) nr 1005/2008

Alicja Zielińska

Połowy nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane (NNN) mają katastrofalne skutki zarówno dla środowiska naturalnego, jak i globalnej gospodarki morskiej. Zubożając łowiska – stanowią zagrożenie dla bogactwa gatunkowego ekosystemów morskich, a „rabunkowe” technologie i metody połowu – hamują możliwość jego zrównoważonego rozwoju. Niekontrolowane połowy pomniejszając stan światowych zasobów, bezpośrednio przyczyniają się do zmniejszenia obrotu legalnie poławiających rybaków i w perspektywie mogą spowodować utratę przez nich miejsc pracy. Szacuje się, że połowy NNN mogą stanowić do 19% wszystkich odnotowanych światowych połowów – powodując straty w wysokości około 10 miliardów w skali globalnej każdego roku.

Wspólnota Europejska jest głównym importerem produktów rybnych na świecie (wartość importowanych przez Wspólnotę produktów wynosi około 1.1 miliarda Euro w skali roku) oraz jednym z głównych producentów i eksporterów produktów rybnych. Równocześnie nadrzędnym celem Wspólnej Polityki Rybołówstwa Unii Europejskiej jest zrównoważona eksploatacja żywych zasobów wodnych, dlatego zwalczanie połowów NNN – stało się żywotnym interesem państw członkowskich.

Rozporządzenie Rady (WE) nr 1005/2008 z dnia 29 września 2008 r. zwane potocznie rozporządzeniem NNN – obejmuje swoim zakresem wszystkie jednostki pływające pod jakąkolwiek banderą, wszystkie obszary wód morskich, oraz wszystkie przetworzone i nieprzetworzone produkty rybne – i stanowi zbiór środków zapobiegawczych oraz sankcji stosowanych w odniesieniu do osób fizycznych i prawnych zaangażowanych w połowy NNN, oraz państw trzecich, które nie stosują się do postanowień rozporządzenia NNN.

Głównymi celami rozporządzenia NNN, jako aktu prawnego są następujące cechy: przejrzystość (niezbędnym warunkiem współpracy pomiędzy Wspólnotą i państwami trzecimi w zwalczaniu połowów NNN jest przepływ informacji oraz szybkie informowanie o zagrożeniach), jednolitość – czyli równe traktowanie wszystkich państw, oraz skuteczność (czyli efektywne wyeliminowanie połowów NNN).

Zgodnie z założeniami rozporządzenia, w celu zapewnienia skutecznej walki z połowami NNN, państwa Wspólnoty zostały wyposażone w następujące narzędzia i procedury: system inspekcji w porcie – obejmujący m.in. wprowadzenie specjalnych deklaracji wyładunkowych oraz wyznaczenie portów do wyładunku; rejestrowanie operacji

wyładunku i przeladunku; system świadectw połowowych – obejmujący wszystkie przetworzone i nieprzetworzone produkty rybne wprowadzane na rynek Unii Europejskiej; Wspólnotowy system powiadamiania – mający ułatwić współpracę z państwami trzecimi; oraz system sankcji i kar finansowych – zakładający stworzenie m.in. wykazu statków NNN oraz wykazu niewspółpracujących państw trzecich.

Połowy NNN to zjawisko, którego rozwój postępuje, a negatywne skutki mają wymiar ponadnarodowy. W zakresie regionalnym stanowią szczególne zagrożenie dla gospodarki państw rozwijających się, natomiast w skali globalnej hamują wszelkie działania podejmowane na rzecz zrównoważonej eksploatacji żywych zasobów wodnych oraz mądrego zarządzania nimi. Dlatego skuteczność walki z połowami NNN jest uzależniona od szerokiej współpracy i wzajemnego wsparcia wszystkich państw w ramach stosunków międzynarodowych, regionalnych i bilateralnych.

Rola Aukcji Rybnej w Ustce i polskich Lokalnych Centrów Pierwszej Sprzedaży Ryb w procesie wyeliminowania Nieraportowanych Nielegalnych i Nieuregulowanych połowów ryb"

Wiesław Kamiński

Lokalne Centra Pierwszej Sprzedaży Ryb (LCPSR) w Polsce i Aukcja Rybna Ustka powstały w wyniku przedakcesyjnych zobowiązań Polski wobec Unii Europejskiej, które zawartę są w dokumencie przedakcesyjnym nr PL/JB /2001/AG/01 z 2001 roku.

W dokumencie tym m.in. jest zapisane:

" W pierwszej fazie organizowania rynku rybnego planuje się utworzenie publicznych lokalnych centrów sprzedaży (LCPSR, ang. LFSC), dysponujących niezbędną infrastrukturą portową, transportową, i komunikacyjną."

LCPSR na cele pierwotnej sprzedaży produktów rybnych będą stanowiące własność publiczną jednostki funkcjonalno-organizacyjne usytuowane na przystaniach dla celów sesyjnej sprzedaży ofertowej".

"Rynek pierwotny, obejmujący sprzedaż z pierwszej ręki produktów rybnych jest najważniejszą częścią rynku, gdzie największe są interwencjonizm państwowy oraz wpływ organizacji producentów.

A zatem rejestrować się będzie ścieżkę produktów rybnych ,począwszy od dziennika pokładowego statku, poprzez deklarację przywozu , po dokumenty sprzedaży i transportu.

W Departamencie Rybołówstwa MRiRW utworzy się centralną jednostkę gromadzenia i przetwarzania danych.

Dane uzyskane z dzienników pokładowych będzie się porównywać z danymi z dokumentów sprzedaży.

Inspektorzy rybołówstwa kontrolować będą stosowanie wspólnych standardów rynkowych odnośnie świeżości „rozmiaru, wagi, pakowania i etykietowania świeżych produktów z terenów połowowych krajowych i unijnych oraz zagranicznych”

Na poskim wybrzeżu wybudowano i wyposażono LCPSR-y :

- LCPSR Aukcja Rybna Ustka sp.z o.o. w Ustce
- LCPSR na Helu
- LCPSR we Władysławowie
- LCPSR w Darłowie
- LCPSR w Kołobrzegu

Działają tylko w Ustce, w Kołobrzegu i we Władysławowie.

Jednak tylko LCPSR Aukcja Rybna Ustka wyposażona jest w system pełnej identyfikowalności ryb świeżych podlegających pierwotnej sprzedaży. System ten działa i jest stosowany.

LCPSR-y i Aukcja Rybna Ustka są podstawowymi narzędziami wyeliminowania połowów NNN (nielegalne, nieraportowane, nieuregulowane), ang IUU (Illegal, Unregular, Unreported).

Szczególnie Aukcja Rybna Ustka stosując system pełnej identyfikowalności ryb świeżych umożliwia przeprowadzenie krzyżowej kontroli przez służby państwowe i UE. Wymusza to stosowanie wysokiego standardu zapewnienia jakości zgodnej ze standardami UE i HACCP.

Aukcja Rybna Ustka jako podmiot publiczny -zapewnia pełną dokumentację połowową, fiskalną, jakościową, higieniczno-sanitarną i weterynaryjną.

Wprowadzenie w polskim rybołówstwie bałtyckim przy połowach ryb śledziowatych (szprot, śledź) metody RSW - Refrigerated Sea Water (system schładzania wodą morską - mechanicznie) i CSW - Chilled Sea Water (chłodzenie wodą morską z lodem) jest koniecznością uwarunkowaną ekonomicznie, jakościowo i ekologicznie.

Systemy RSW CSW to organizacja połowu i wyładunku ryb (bezskrzykowa) zapewniająca pełną kontrolę połowów z wyeliminowaniem NNN (IUU) poprzez stworzenie braku możliwości ingerowania załogi statku rybackiego w strukturę połowu wydobytego na pokład (ryby chronione, objęte zakazem połowu i niewymiarowe).

W porcie jest zapewniona możliwość 100% kontroli ładunku poprzez inspekcje w procesie sortowania na ładzie.

Tylko obowiązek pierwszej sprzedaży w LCPSR-ach pozwoli skutecznie wyeliminować NNN (IUU) umożliwiając krzyżową kontrolę.

Spowoduje to uwiarygodnienie się Polski przed administracją UE, zapobiegnie przedwczesne zamykanie połowów dorsza dla polskich statków rybackich (takie sankcje zastosowała UE wobec Polski w 2007r. i 2008 r.) oraz uniknie się stosowania odpowiedzialności zbiorowej dla uczciwej większości polskich rybaków.

Zapewnia to art.23 Ustawy o Organizacji Rynku Rybnego przyjętej Sejm i Senat RP - ale niestety zaskarżonej do Trybunału Konstytucyjnego przez Prezydenta RP. Należy podjąć wspólne działania informujące w stosunku do Kancelarii Prezydenta RP, Trybunału Konstytucyjnego i opinii publicznej (konsumenckiej) - że Ustawa ma trudną do przecenienia rolę w zwalczaniu NNN i uwiarygodniania się polskiego rybołówstwa względem społeczności międzynarodowej (UE). W wielu państwach UE istnieje obowiązek pierwszej sprzedaży ryb poprzez Aukcje Rybne i LCPSR-y np. w o wielkich połowach Hiszpanii czy w o małych połowach Litwie.

W pierwszej fazie organizowania rynku rybnego planuje się utworzenie publicznych lokalnych centrów sprzedaży (LCPSR, ang. LFSC), dysponujących niezbędną infrastrukturą portową, transportową i komunikacyjną.

LCPSR na cele pierwotnej sprzedaży produktów rybnych będą stanowiące własność publiczną jednostki funkcjonalno-organizacyjne usytuowane na przystaniach dla celów sesyjnej sprzedaży oferowanej.

LCPSR na cele pierwotnej sprzedaży produktów rybnych będą stanowiły własność publiczną jednostki funkcjonalno-organizacyjne usytuowane na przystaniach dla celów sesyjnej sprzedaży oferowanej.

Sprawozdanie z warsztatów zorganizowanych przez FISH'a, Warszawa 16.12.2008r

Ewa Leś

I. Elementy strategii wobec połowów NNN

1. Proponowane działania:

Krzysztof Skóra:

1. przywrócenie roli szprota bałtyckiego „Srebra Bałtyku” oraz jego znaczenia dla konsumentów- promocja kulinarna
2. kampania na rzecz bałtyckiego śledzia- najlepszego na świecie! - działanie na rzecz odtworzenia jesiennego stada tarłowego śledzia
3. oznakowanie sieci w morzu, obecnie nie jest jednolite; efekt zmian – poprawa bezpieczeństwa, kontrolowalność; start z tym projektem na obszarach Natura 2000, nowoczesne regulacje rybołówstwa zrównoważonego

Jacek Bożek:

1. rozwój turystyki wędkarskiej wokół ryb wędrownych min. troci , łososia „Złota rybka”- możliwość 100 tys. miejsc pracy w Polsce
2. znakowanie produktów rybnych- certyfikaty

Iwona Kuklik

1. jedz nie tylko polskie ale i lokalne ryby (wspieranie lokalnego rybołówstwa)

Cel główny proponowany przez jedną z grup warsztatowych:

Kampania na rzecz oznaczania sieci- zmiana prawa- znaczki na sieci winny zawierać takie informacje: rodzaj sieci, właściciel, nakład połowowy.

II. Zmiany Wspólnej Polityki Rybackiej (WPRyb)

Harmonogram

1. Konsultacje zmian prawa MRiRW dotyczących NNN- styczeń 2009
2. Przyjęcie propozycji KE dotyczącej NNN – wiosna 2009
3. Przyjęcie nowej WPRyb – Polska przewodniczy UE- 2011r

III. Działania planowane :

Federacja Zielonych Gaja

- opublikowanie raportu o wzmacnianiu systemu kontroli rybołówstwa w Europie
- rozważają kampanię na rzecz certyfikowania produktów rybnych

Towarzystwo Iny i Głowienicy

- sprzeciw wobec destrukcji(regulacji) rzek
- sprzeciw wobec bezsensownego programu budowy przepławek
- społeczne straże ochrony rzek
- program ochrony łososa

WWF Polska

- wpływ na reformę WPRyb
- cd. warsztatów na temat identyfikalności
- projekty w ramach PO Rybołówstwo

Fundacja Przyjaciół Helu

- puszki rybne- ecolabeling – oznaczanie produktów łowionych w sposób zrównoważony
- wystawa Planeta Ocean- dołączenie Bałtyku na dużych bilbordach
- kampania edukacyjna na rzecz zwrotu znaczków (z ryb) przez rybaków
- promocja rybołówstwa haczykowego, taklowego – łososie

IV. Fundusz małych grantów FISH

Suma: 250 tys Euro na regranting

2008 r- 49 tys Euro, 2009-93 tys Euro, 2010- 106 tys. Euro

Przeciętnie ok. 30 tys Euro na projekt

Na min. : kampanie, pracowników, ewaluacje, prace terenowe, lobbying

Aplikacja (wzór wniosku, regulamin)- zostanie przygotowana w styczniu 2009r

Strategia Morska Państw Nadbałtyckich

Radosław Gawlik

Artykuł ukazał się w 2009 roku w internetowym wydaniu Przeglądu Komunalnego

Większość państw Unii Europejskiej leży nad morzami lub oceanami. Od wieków korzystały one z zasobów morza w postaci m.in. ryb i innych zwierząt.

I od wieków morza były eksploatowane wspólnie. To rodziło konflikty, a nawet wojny morskie o prawa do łowisk. W ciągu 30 lat od 1970 r. wytrzebiono 90 % populacji ryb na morzach wokół UE. Stało się jasne, że UE musi zająć się regulacjami wspólnej polityki w odniesieniu do rybołówstwa państw UE oraz do państw spoza jej obszaru - w zakresie połowów i handlu rybami oraz produktami rybnymi. Pierwsze akty prawne związane z rybołówstwem powstają w roku 1970, a w 1983 oficjalnie zostaje ustanowiona Wspólna Polityka Rybacka UE - z regulacjami prawnymi i funduszami na jej działanie.

W latach 90. XX wieku i na początku obecnego Komisja Europejska odnotowuje kolejne ważne sygnały świadczące o blamażu Wspólnej Polityki Rybackiej, także tej poprawionej w 2002 r. Jest ona zapewne dużo mniej efektywna od powszechnie krytykowanej do niedawna Wspólnej Polityki Rolnej. Przykładowo: jedno z czołowych działań - zmniejszenie zdolności połowowej kutrów rybackich ze względu na przełowienie łowisk mórz mimo wydania setek milionów euro zamiast redukcji przynosi dwukrotny wzrost możliwości połowowych kutrów UE. Skasowano setki starych kutrów, lecz równolegle, na nowych kutrach, pojawiają się „nowoczesne” technologie połowu i nowe moce, które powodują efekt odwrotny od zamierzonego. Ważne gospodarczo gatunki ryb takie jak tuńczyk błękitnopłetwy, dorsz atlantycki i bałtycki, halibut atlantycki i grenlandzki, łosoś atlantycki i bałtycki znajdują się na granicy załamania populacji w wyniku przełowienia. Większość osobników tych gatunków jest wylawiana zanim dojdzie do dojrzałości płciowej i może odbyć tarło. Giną także ssaki morskie: foki, delfiny oraz liczne ptaki. Nasz bałtycki delfin – morświn, liczy prawdopodobnie kilkaset osobników i jest na krawędzi zagłady alarmują opinię publiczną naukowcy i przyrodnicy .

Politycy naciskani przez organizacje pozarządowe, opinię publiczną i media deklarują powstanie strategii morskich zorientowanych na ochronę przyrody i zasobów morskich.

Po kilku latach prac Rada i Parlament Europejski przyjęły w 2008 r. Dyrektywę ramową w sprawie strategii morskiej. Istotnym celem tej dyrektywy, która jest

prawem obowiązującym dla państw członkowskich, jest osiągnięcie dobrego stanu ekologicznego mórz do 2020 r.

Jednocześnie Rada Europejska w 2007 r. zobowiązuje Komisję do przygotowania pierwszej całościowej Strategii dla Regionu Morza Bałtyckiego do czerwca 2009 r. Ten dokument nie jest tak „twardy” jak dyrektywa, która musi być przeniesiona na grunt praw krajowych i wdrażana pod rygorem kar finansowych. Jednak fakt zaangażowania takich państw nadbałtyckich jak Szwecja, Niemcy, Finlandia czy Dania, a w Polsce włączenie się do prac nad dokumentem rządu RP i konwentu marszałków województw samorządowych dowodzi, że dokument ten rzeczywiście może stanowić bardzo ważną strategię wytyczającą ramy współpracy, inwestowania i finansowania ze strony budżetu UE i innych instytucji - tj. być częścią polityki UE.

Strategia dla Regionu Morza Bałtyckiego obejmuje 4 ambitne cele: zapewnienie regionowi ekologicznej równowagi, dobrobytu, otwartości i atrakcyjności oraz stabilności i bezpieczeństwa. Strategia proponuje konkretne działania w obszarze: współpracy naukowej i rozwoju innowacji w gospodarce, z czego słyną Finowie i Szwedzi, rozwoju infrastruktury drogowej, kolejowej i morskiej integrującej państwa bałtyckie, współpracy w zachowaniu gospodarki w tradycyjnych branżach jak rybołówstwo i rolnictwo oraz ochronę środowiska Morza oraz jego Zlewni, gdzie mieszka 80 mln ludzi.

Ten ostatni cel ma już silne oprzyrządowanie w postaci w/w Dyrektywy ramowej w sprawie strategii morskiej. Tu te dwie strategie się spotykają i uzupełniają.

Rząd RP bardzo mocno się zaangażował w strategię dla Regionu Morza Bałtyckiego a słabo w dyrektywę. Dość powiedzieć, że w ramach kampanii „Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie” *, nie udało nam się zaprosić przedstawiciela rządu do zaprezentowania prac na dyrektywę, gdyż ... przez miesiąc nie udało się nam ustalić organu centralnego, który jest za to odpowiedzialny!?

Tymczasem do lipca 2010 r. Polska powinna mieć uchwaloną ustawę i przepisy wykonawcze, które pozwolą na wdrażanie w/w dyrektywy.

Dyrektywa ta jest w istocie obowiązującym już prawem- strategią ochrony środowiska morskiego.

Może ktoś w rządzie błędnie uznał, że „duża” strategia jest najważniejsza. Ale jeśli ktoś tak pomyślał i stąd zamieszanie kompetencyjne, to lepiej aby jak najszybciej zaczął myśleć, że bez wdrożenia ramowej dyrektywy chroniącej ekosystem morza nie będzie można rozpocząć żadnych działań gospodarczych i biznesowych. Unia już przy okazji wdrażania sieci Natura 2000 i systemu ocen oddziaływania na środowisko pokazała nam wyraźnie, że

iluzją jest liczenie na otrzymywanie wsparcia finansowego ze środków UE i jednocześnie lekceważenie dyrektyw chroniących środowisko i jego zasoby na lądzie czy morzu! Nie chciałbym, abyśmy musieli być tak „wychowywani” ponownie - poprzez wstrzymanie środków UE dla Polski na lata 2007-13 z powodu braku postępów w ochronie środowiska i przyrody. Tej ostatniej, według niektórych polityków, mamy za dużo, za mało natomiast autostrad, elektrowni atomowych, parkingów, wyciętych przy drogach drzew, uregulowanych, zamienionych w cieki rzek, przekopanych mierzei, spalarni śmieci i GMO.

Jestem pewny, że gdybyśmy te wszystkie „inwestycje szczęścia i dobrobytu” zrealizowali, ci sami politycy staraliby się zamieszkać jak najdalej od nich.

Środowisko i ochrona przyrody

Środowisko i ochrona przyrody

Czerwona lista Greenpeace: gatunki morskie

Katarzyna Guzek

Z morskich ekosystemów znika coraz więcej ryb, między innymi ryby drapieżne, znajdujące się na szczycie łańcucha pokarmowego. Wpływ działalności człowieka na ten fakt, wiąże się z prowadzeniem połowów na coraz większą skalę i rośnie z roku na rok. Od momentu rozwoju rybołówstwa dalekomorskiego w latach 50. ubiegłego stulecia liczebność dużych ryb drapieżnych (tuńczyka, dorsza, halibuta) w morzach i oceanach świata zmniejszyła się aż o 90%.

Obecnie stosowane techniki połowu, zwłaszcza trałowanie denne służące do połowów gatunków głębinowych, charakteryzują się zazwyczaj niską selektywnością. Oznacza to, że w sieci wpadają, oprócz ryb, także inne stworzenia morskie, które nie mają żadnej wartości handlowej. Często są one wyrzucane za burtę jako niepotrzebny przyłów. Dotyczy to koralowców, ukwiałów, zagrożonych wyginięciem rekinów głębinowych, skorupiaków, głowonogów, a także ssaków morskich, np. delfinów. Statystyki Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa ONZ pokazują, że przyłów może stanowić nawet 80% połowu.

Greenpeace od lat prowadzi kampanię dotyczącą ochrony mórz i oceanów świata. Jednym z jej elementów jest publikacja przewodnika „Czy wiesz co jesz? Czerwona lista Greenpeace: gatunki morskie”. Znalazły się na niej te gatunki, które powinny zniknąć z naszych sklepów. Dopóki jednak są one dostępne w sprzedaży, każdy z nas, jako konsument może pomóc, nie kupując ryb z tej listy.

Wybrane gatunki morskie znalazły się na czerwonej liście, ponieważ:

- są one bardzo wrażliwe na skutki prowadzenia intensywnych połowów,
- ich populacje są nadmiernie eksploatowane,
- techniki połowów tych ryb niszczą ekosystem i stanowią zagrożenie dla pozostałych stworzeń oceanicznych.

TUŃCZYK

- Tuńczyk błękitnopłetwy *Thunnus thynnus*
- Tuńczyk żółtopłetwy *Thunnus albacares*
- Opastun (tuńczyk wielkooki) *Thunnus obesus*

Tuńczyki to ryby drapieżne. Są jednymi z najszybszych ryb świata, mogą płynąć z prędkością wynoszącą nawet 80km/h. Połowy prawie wszystkich gatunków tuńczyka są prowadzone zbyt intensywnie, co powoduje drastyczne zmniejszenie się ich populacji.

W niektórych państwach tuńczyki hodowane są na farmach. Proces ten polega na łapaniu żyjących na wolności młodych osobników i hodowaniu ich w klatkach zanurzonych w morzu. Tuńczyki hodowlane karmi się paszą pochodzącą z połowu drobnych ryb, które odławia się w ogromnych ilościach. Aby uzyskać kilogram tuńczyka, trzeba złowić 20 kilogramów ryb na paszę.

DORSZ

- *Gadus morhua*

Dorsze są rybami drapieżnymi, żerującymi między innymi na ławicach szprotów i śledzi. Składają one ikrę na dużych głębokościach. Zarówno ikra, jak i narybek potrzebują do przetrwania odpowiednio nasolonej i natlenionej wody. Populacje dorszy znacznie ucierpiały z powodu prowadzenia zbyt intensywnych połowów po obu stronach Atlantyku. Dorsze łowi się za pomocą trałowania dennego, w wyniku którego pustoszy się dno morskie i niszczy cenne siedliska.

REKIN

- Wszystkie gatunki

Rekiny są rybami wolno rosnącymi, późno dojrzewają i wydają na świat bardzo mało potomstwa. Większość rekinów to ryby migrujące. Zamieszkują akweny całego świata, zarówno Atlantyckie, jak i tropikalne wody okalające Filipiny. Populacje rekinów odnawiają się bardzo wolno. Ogółem około 1000 gatunków rekinów i płaszczek jest zagrożonych wyginięciem. Co roku czerwona lista Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN) powiększa się o kolejne gatunki. Bardzo często połów rekinów polega na wyciąganiu ich na pokład statku, gdzie odcina się im płetwę grzbietową i tak okaleczone wrzuca z powrotem do morza, w którym czeka je pewna śmierć.

WĘGORZ

Anguilla anguilla

Węgorze żyją długo i odbywają tarło tylko raz w życiu, co sprawia, że ich populacje nie są odporne na prowadzenie połowów. Dorosłe osobniki wędrują z wód słodkich do morza. Obecnie ten gatunek jest tak dziesiątkowany, że większość węgorzy, która jest dostępna w naszych sklepach, pochodzi z farm rybnych. Hodowla polega na wylapywaniu dzikiego narybku i hodowaniu młodych węgorzy w sztucznych zbiornikach. Powoduje to znaczne zmniejszenie liczebności dzikich węgorzy. Hodowlane węgorze karmi się rybami morskimi,

specjalnie poławianymi w tym celu. Aby otrzymać kilogram węgorza, trzeba zużyć 3 kilogramy karmy ze złowionych ryb.

MORSZCZUK

Merluccius merluccius

Morszczuki są drapieżnikami. Ławice zamieszkujące południową część Atlantyku zostały tak mocno przetrzebione na skutek intensywnie prowadzonych połowów, że naukowcy zalecili znaczne ich ograniczenie. Do połowu morszczuków wykorzystuje się głównie sieci stawne oraz trałowanie denne, które niszczy siedliska morskie. Stosowanie sieci stawnych do połowu morszczuków niesie ze sobą ryzyko schwytania w nie młodych ryb, które potem wyrzucane są za burtę.

HALIBUT ATLANTYCKI

Reinhardtius hippoglossus

Halibuty rosną bardzo wolno. Dojrzałość płciową osiągają dopiero w wieku 10-14 lat, a dożywają lat 50. Zdaniem naukowców, te cechy czynią ten gatunek bardzo podatnym na presję połowową. Wyjątkowo niebezpieczny dla ich populacji jest połów młodych osobników, które nie odbyły jeszcze tarła. Osobniki jeszcze niezdolne do rozrodu są obecnie poławiane na masową skalę.

HALIBUT GRENLANDZKI

Reinhardtius hippoglossoides

Halibuty zamieszkują obszary głębinowe, głównie morskie dno. Samice halibuta grenlandzkiego osiągają dojrzałość w wieku 9-11 lat. Obecnie liczba osobników tego gatunku jest najniższa w historii rybołówstwa. Sytuacja jest krytyczna zwłaszcza u wybrzeży Islandii, Zachodniej Szkocji, Północnych Azorów i Grenlandii. Naukowcy postulują radykalne zmniejszenie połowów.

GRENADIER/MIRUNA NOWOZELANDZKA

Macruronus novaezelandia

Grenadiery zamieszkują wody Pacyfiku. Żyją głównie w toni oceanicznej, ale na czas składania ikry samice przemieszczają się w okolice gór podmorskich. Osiągają dojrzałość w wieku 4-7 lat i mogą żyć do lat 25. Podczas prowadzenia połowów na skalę przemysłową chwyte są młode osobniki, które jeszcze nie zdążyły odbyć tarła. Grozi to załamaniem się liczebności całej populacji tych ryb.

GLADZICA

Pleuronectes platessa

Gładzice żyją przy dnie morskim. Są aktywne nocą. Należą do rodziny flądrowatych, które są gatunkami długo żyjącymi. Mogą dożyć nawet 50 lat. Są łowione przy użyciu techniki trałowania dennego lub zastosowaniu stawnych sieci skrzelowych. Podczas trałowania odławia się dużą liczbę przypadkowych stworzeń morskich, głównie tych żyjących na dnie. Połowy gładzic charakteryzują się dużym przyłowem. Z handlowego punktu widzenia niepotrzebne jest nawet do 70% połowu, dlatego niechciane gatunki wrzuca się z powrotem do morza.

KARMAZYN

Karmazyn pospolity *Sebastes marinus*

Karmazyn mentela *Sebastes mentella*

Karmazyny należą do ryb wolno rosnących, długowiecznych, głębinowych. Mogą zamieszkiwać obszary wodne nawet na głębokości do 1000 metrów. Żywią się skorupiakami i drobnymi rybami. Dojrzałość płciową osiągają bardzo późno. Do połowu karmazynów stosuje się trałowanie denne, które niszczy siedliska gatunków głębinowych i charakteryzuje się wysokim odsetkiem przyłowu.

ŁOSOŚ

Salmo salar

Łososie atlantyckie spędzają pierwsze 6 lat swojego życia w wodach słodkich, a następnie migrują do oceanu, w którym spędzają od roku do 4 lat. Potem wracają do wody słodkiej na odbycie tarła. Rybom tym grozi wyginięcie z powodu prowadzenia zbyt intensywnych połowów, ale także na skutek zanieczyszczenia rzek i budowania tam. Łososie, aby odbyć tarło, płyną w górę rzeki, jeśli napotykają na swej drodze przeszkodę w postaci tamy, nie mogą dotrzeć do tradycyjnych miejsc składania ikry. Również hodowle łososi nie pozostają bez wpływu na środowisko. Do utrzymania dobrego stanu zdrowia hodowanych ryb stosuje się antybiotyki, które przedostają się do morza. Z farm do wód morskich odprowadzane są także odchody ryb. Powoduje to zwiększenie stężenia substancji odpowiedzialnych za eutrofizację (zbytnie użyczenie akwenu powodujące nadmierny przyrost glonów). Na farmach, łososie karmi się pożywieniem przygotowanym z ryb masowo poławianych specjalnie w tym celu, co dodatkowo zwiększa ujemny wpływ takich hodowli na ekosystemy morskie. Aby uzyskać kilogram łososia, potrzeba 3 kilogramów ryb złowionych w morzu.

KREWETKI TROPIKALNE

Różne gatunki, między innymi:

Black tiger *Penaeus monodon*

Litopenaeus vannamei

Zarówno połowy krewetek, jak i ich hodowla wywierają negatywny wpływ na środowisko naturalne. Połowy z wykorzystaniem trałowania dennego powodują, że w sieci dostaje się wiele niechcianych gatunków. Hodowle krewetek tropikalnych również nie są rozwiązaniem problemu. Hodowcy zaopatrują się w larwy krewetek, zbierając je w oceanie, co uszczupla zasoby w środowisku naturalnym. Ponadto rozległe hodowle doprowadziły do zniszczenia lasów namorzynowych. Krewetki tropikalne poławiane są za pomocą trałowania dennego, co skutkuje wysokim przyłowem. Na kilogram złowionych krewetek przypada zwykle od 3 do 15 kilogramów gatunków złowionych przypadkowo.

SOLA

Solea solea

Sole osiągają dojrzałość płciową między 3. a 5. rokiem życia i mogą dożyć nawet lat 40. Są łowione głównie przy zastosowaniu techniki trałowania dennego. Technika ta cechuje się przyłowem dużej liczby gatunków żyjących na dnie morza – około 70% połowu nie ma zastosowania handlowego, więc stworzenia, które dostały się do sieci w postaci przyłowu, wyrzuca się martwe lub umierające z powrotem do morza. W Morzu Północnym w ten sposób ginie duża ilość niewymiarowych dorszy i gładzie.

Więcej informacji na temat szczegółowych kryteriów Greenpeace, które pomogą określić, jakie łowiska nie spełniają standardów zrównoważonego wykorzystywania zasobów morskich, można znaleźć na stronie: <http://www.greenpeace.org/poland/zagrozone-gatunki-morskie/>

***Mnemiopsis leidyi* w Bałtyku**

Piotr Margoński

Opublikowano: http://www.mir.gdynia.pl/kronika/kronika_2006_p16.php

Inwazyjny gatunek żebroplawa, *Mnemiopsis leidyi*, został po raz pierwszy 'odkryty' w wodach północnej Europy, w tym także w południowo-zachodnim Bałtyku, latem i jesienią 2006 roku. W kwietniu bieżącego roku potwierdzono jego obecność w próbach zebranych w rejonie Głębi Gotlandzkiej a latem także w wodach Zatoki Fińskiej i wokół Wysp Alandzkich.

Mnemiopsis leidyi pochodzi z wód przybrzeżnych i estuariowych wschodniego wybrzeża obu Ameryk. Do Bałtyku mógł dostać się na dwa sposoby: z wodami balastowymi przyływających statków lub transportowany wraz z ruchem mas wodnych z Morza Północnego.

Niestety dla ekosystemu Bałtyku *Mnemiopsis* jest zdolny tolerować bardzo duże zmiany parametrów środowiska naturalnego (temperatury wody od -0.7 do 32°C, zasolenie od 3.4 do 70 ppt). Rozród natomiast możliwy jest tylko w wysokiej temperaturze (19-23°C) i w warunkach obfitości pokarmu. Pożywienie tego żebroplawa stanowi szerokie spektrum organizmów planktonowych: ikra i larwy ryb, nieduże planktonowe organizmy oraz planktonowe stadia larwalne bezkręgowców dennych. Eksperymenty przeprowadzone u wschodnich wybrzeży Ameryki potwierdziły, że osobniki o długości 30 do 70 mm konsumowały kilka tysięcy widłonogów dziennie.

W rejonach, w których stwierdzono masowe pojawienie się *Mnemiopsis leidyi* zaobserwowano również ogromne zmiany w składzie gatunkowym i liczebności zespołów pelagicznych - w Morzach Czarnym, Azowskim i Kaspijskim gatunek ten uznaje się za głównego sprawcę katastrofalnego załamania połowów pod koniec lat osiemdziesiątych zeszłego wieku. Dzięki uprzejmości Pana Jerzego Abramowicza prezentujemy zdjęcia tego żebroplawa zrobione przez niego w dniu 14 października w wodach Zatoki Puckiej koło Rzucewa.

Wyprzedaż oceanów - zagrożone gatunki w polskich supermarketach

Informacja prasowa Greenpeace, 11.02.2009

Greenpeace opublikował dziś ranking supermarketów "Zagrożone gatunki na sprzedaż". Ocenia w nim 9 dużych sieci detalicznych w Polsce pod kątem strategii zaopatrywania w produkty rybne, tzn. sprzedaży zagrożonych gatunków morskich lub takich, których połów wiąże się z dewastacją środowiska. Publikacja rankingu jest częścią kampanii Greenpeace, która ma na celu doprowadzenie do wycofania tych gatunków ze sprzedaży.

Przygotowując ranking, Greenpeace sprawdził stoiska rybne w wybranych sklepach sieci Kaufland, Lidl, Alma Market, Tesco, Auchan, Piotr i Paweł, Bomi, Carrefour oraz Real w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Gdańsku, Gdyni i Szczecinie.

"We wszystkich sklepach wielkopowierzchniowych, które odwiedziliśmy, znaleźliśmy gatunki zagrożone wyginięciem lub takie, których połowy łączą się z niszczeniem morskiego ekosystemu. Wszystko wskazuje na to, że podobna sytuacja ma miejsce także w innych miastach. Gatunki te powinny jak najszybciej zniknąć z półek naszych sklepów. Dodatkowo na produktach rybnych powinny znaleźć się informacje o ich pochodzeniu. Takich informacji często brakuje.", mówi Katarzyna Guzek, koordynator kampanii na rzecz mórz i oceanów w Greenpeace Polska.

Ocenie poddane zostały procedury zakupu ryb i produktów rybnych oraz możliwość uzyskania informacji o ich pochodzeniu. Dodatkowe punkty przyznawane były za wdrażanie odpowiedzialnych zasad zaopatrywania w produkty rybne. Sprawdzono również które z najbardziej zagrożonych gatunków można znaleźć w supermarketach.

Ekolodzy zwracają uwagę na to, że obecnie sklepy nie mogą zagwarantować, czy ryby pochodzą z legalnych połowów, a także czy połowy prowadzone były w sposób zrównoważony. Podkreślają, że żaden z supermarketów działających w Polsce nie posiada jednoznacznej strategii dotyczącej zaopatrywania w produkty rybne, która dawałaby konsumentom pewność, że sprzedawane ryby pochodzą z połowów prowadzonych w sposób odpowiedzialny.

Jesienią 2008 roku w ramach kampanii na rzecz ochrony gatunków morskich Greenpeace opublikował poradnik "Czy wiesz, co jesz? Czerwona lista Greenpeace: gatunki morskie". Znalazło się na niej 13 gatunków ryb, które powinny jak najszybciej zostać wycofane ze sprzedaży.

"Kontaktowaliśmy się z przedstawicielami każdego supermarketu, jaki znalazł się w naszym rankingu. Tylko część z nich odpowiedziała na nasze listy lub skontaktowała się z nami. Większość detalistów niestety zlekceważyła nasz apel o wprowadzenie zasad odpowiedzialnej sprzedaży produktów rybnych. Greenpeace zamierza publikować ten ranking systematycznie. Mamy nadzieję, że zachęci to detalistów do wprowadzania zmian.", dodaje Guzek.

Wędkarze ratują morświna

Opublikowano: <http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/morswiniwedkarze.htm>

Jak wiadomo sieci skrzelowe są bardzo często śmiertelnymi pułapkami dla morskich zwierząt. Wbrew intencjom rybaków nastawionych na połowy ryb od czasu do czasu znajdują oni w swych narzędziach foki, walenie i nurkujące ptaki. W rejonie Bałtyku, Cieśnin Duńskich i Morza Północnego problem ten w dużym stopniu dotyczy morświnów, które swoim systemem echolokacji nie dostrzegają delikatnych jak włosy nitek sieciowych tkanin. Wpadają w nie i pozbawione dostępu do powietrza toną. Uważa się, że tego rodzaju przyłów jest jedną z głównych przyczyn ich zaniku w naszym morzu.

Niezwykle rzadko zdarza się aby morświn, który wpadnie w ten rodzaj pułapki mógł przeżyć. 4 stycznia 2009 roku udało się to jednemu z duńskich morświnów żyjących w Wielkim Belcie (cieśnina pomiędzy wyspą Fionia a Zelandia). Złapany morświn szczęśliwie utrzymywał się na powierzchni i mógł oddychać. Sytuację tą dostrzegli wędkarze.

Podpłynęli do niego motorówką, delikatnie uwolnili z nylonowych żyłek sieciowej tkaniny i wypuścili na wolność. Cała akcja została sfilmowana i umieszczona na stronie internetowej lokalnej telewizji - TV2Fyn.

O przyłowie w ICES

Krzysztof Skóra

Opublikowano: <http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/wICESoprzylowie.htm>

W kopenhaskiej siedzibie [ICES \(1\)](#) odbyło się w dniach 19-22 stycznia 2009r. kolejne spotkanie grupy badawczej ds. [przyłowu - SGBYC \(2\)](#). To już drugie tego typu spotkanie na którym diskutowane są problemy wynikające z faktu, że podczas połowów przemysłowych gatunków ryb w sieci trafiają zwierzęta chronione prawem, a wśród nich także takie którym zagraża wyginięcie. Eksperci z różnych krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych starają się zjawisko to badać i opisać poszukując metod zapobiegania niekorzystnym procesom dla naturalnej bioróżnorodności mórz i oceanów.

Na czele podejmowanych w dyskusjach zagadnień stoi nadal przyłów morświnów i delfinów. Rośnie jednak zainteresowanie danymi dotyczącymi śmiertelności morskich ptaków i żółwi, a także kilku gatunków ryb oraz bezkręgowych organizmów będących mieszkańcami morskiego dna.

Ilość programów badawczych nad przyłowem rośnie w bardzo znaczącym tempie - szczególnie w Stanach Zjednoczonych, ale i kraje Europy Zachodniej i Skandynawii z powodzeniem rozwijają tę tematykę. Materia sprawy nie jest łatwa, a metody pracy są różne w zależności od kraju lub typu rybołówstwa. Z pomocą przychodzi nowoczesna technologia i zawsze cenna w takich sytuacjach inwencja naukowców. Do pewności pełnego zrozumienia samego zjawiska i skali jeszcze daleka droga. Wszyscy liczą na dobrą współpracę z rybakami. Testowane są nowe systemy odstraszenia zwierząt od sieci, mocniejsze pingery, telewizyjne systemy kontroli połowów na kutrach (nawet bardzo małych), badane nowe tkaniny sieciowe, które mają tę właściwość, że są pod wodą lepiej rozpoznawalne przez morskie ssaki.

Nowy, opracowany w Wielkiej Brytanii model akustycznego odstraszacza – pinger typu DDD, o gwarantowanym zasięgu oddziaływania 500m (teoretycznie do 2 km) przy sile 165 dB.

Jednym z zagadnień poruszanych w czasie 4 dniowych obrad były sprawy związane z Regulacją 812/2004, która to w celu ochrony morświnów wprowadziła zakaz używania sieci dryfujących w państwach UE. W ramach dyskusji nad przekrojowymi zagadnieniami, które

wynikały z programu spotkania polscy jej uczestnicy zaprezentowali wyniki realizowanej przez Morski Instytut Rybacki ostatniej fazy monitoringu przyłowu na kutrach naszych rybaków oraz założenia i wstępne doświadczenia płynące z prowadzonego przez Stację Morską Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego projektu czynnej ochrony morświnów na Zatoce Puckiej oraz poinformowali o skali dokonanego przez Departament Rybołówstwa MRiRW zakupu pingerów dla statków operujących na łowiskach rejonu Zatoki Pomorskiej.

Morświny przed dziobem !

Opublikowano: <http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/morswinyprzeddziobem.htm>

Polscy żeglarze płynący jachtem „Polonus” między Kopenhagą a Skagen w cieśninie Kattegat zauważyli morświny. Dla nas Polaków widok to niezwykle, gdyż w południowym Bałtyku bardzo rzadko obserwuje się te zwierzęta, a jeśli już to najczęściej ich zwłoki na brzegu. Ta obserwacja była jednak nie typowa z racji zachowania zwierząt. Zwykle są one skryte i unikają bliskości jednostek pływających. Jak doniósł nam uczestniczący w tym rejsie pan Jakub Kruger: „To była grupa 2-4 morświnów baraszkująca przed dziobem naszego jachtu przez około 10-15minut”. Że taki fakt miał miejsce potwierdzają zdjęcia wykonane przez obserwatorów. Informacja ta trafi do międzynarodowej bazy danych rejestracji obecności morświnów w Cieśninach Duńskich i Bałtyku. Należy dodać, że podobną informację uzyskaliśmy onegdaj od dr Marcina Palacza z jachtu "Lotta" - [kliknij](#).



Morświny przy jachcie "Polonus". Foto: Jakub Kruger.



Apelujemy do Państwa, zwłaszcza do rybaków i żeglarzy, o zgłaszanie nam wszelkich obserwacji morświnów w naszym morzu. Wszelkie sygnały, a szczególnie te którym towarzyszy fotodokumentacja zdarzenia, są niezwykle ważnym źródłem wiedzy o tym, że morświny jeszcze tu są. W roku ubiegłym Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody wpisała bałtyckie morświny do kategorii krytycznie zagrożonych. Następną jest kategoria „wymarłe”. Strach myśleć, że może się tak stać za naszego życia.

Linki

Masz auto? Przyłącz się do akcji Greenpeace

<http://www.greenpeace.org/poland/zyja-w-brudzie/>

Rybołówstwo

Komunikat w sprawie kwot połowowych dorszy na 2009 rok

Komunikat prasowy z 13 lutego 2009, WWW. minrol.gov.pl

Mając na uwadze przekroczenie kwoty połowowej dorszy w roku 2007 o 8 tys. ton (wynegocjowana kwota z KE, rzeczywiste przełowienie wynikające z danych Eurostatu wynosiło 24 tys. ton) oraz stosowanie przez Komisję Europejską przeliczników nieraportowanych połowów na poziomie 1,89 co powodowało przeławianie kwoty dorszy przez polskich rybaków, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wychodząc naprzeciw postulatом środowisk rybackich oraz chcąc uniknąć powtórzenia się sytuacji z lat ubiegłych, zaproponowało całkowicie nowy system podziału kwoty połowowej dorszy na 2009 rok.

Z analizy rentowności prowadzenia połowów dorszy w oparciu o narodową kwotę połowową wynika, że tylko 147 z 458 statków rybackich, czyli około 1/3 całej floty dorszowej może prowadzić ekonomiczne połowy dorszy w oparciu o indywidualne kwoty połowowe. W ten sposób wyznaczone indywidualne kwoty połowowe pozwalają na pełne raportowanie połowów i ekonomicznie opłacalne rybołówstwo dla tej grupy statków.

Mając na uwadze bardzo trudną sytuację gospodarczą polskiego sektora połowowego, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaproponowało, aby pozostałe statki rybackie prowadziły w 2009 roku połowy innych gatunków ryb, a za brak połowów dorszy armatorzy tych statków otrzymywaliby rekompensatę finansową, która stanowi część utraconych zysków, co jest zgodne z zapisami przyjętego przez Komisję Europejską w dniu 16 października 2008 r. Programu Operacyjnego "Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich na 2007 - 2013".

Podstawą do wypłaty rekompensat jest art. 21 i 24 Rozporządzenia Rady (WE) nr 1198/2006 z dnia 27 lipca 2006 roku w sprawie Europejskiego Funduszu Rybackiego (Dziennik Urzędowy L 223, 15/08/2006 str. 0001 - 0044).

Zgodnie z art. 21 wspomnianego rozporządzenia wsparcie z Europejskiego Funduszu Rybackiego mające na celu dostosowanie wspólnotowej floty rybackiej dotyczy [m.in.](#) pomocy publicznej dla właścicieli statków rybackich i rybaków, których dotyczą plany dostosowania nakładu połowowego stanowiące część planów odbudowy, o których mowa w art. 5 rozporządzenia (WE) nr 2371/2002.

Zgodnie z art. 28 Rozporządzenia Rady (WE) nr 1098/2007 z dnia 18 września 2007 roku ustalające wieloletni plan w zakresie zasobów dorsza w Morzu Bałtyckim oraz połowów tych zasobów, zmieniające rozporządzenie (EWG) nr 2847/93 i uchylające rozporządzenie

(WE) nr 779/97 (Dziennik Urzędowy L 248 , 22/09/2007 str. 0001 - 0010) w czasie pierwszych trzech lat stosowania plan wieloletni jest uznawany za plan odbudowy w rozumieniu art. 5 rozporządzenia (WE) nr 2371/2002 oraz do celów art. 21 lit. a) pkt i) rozporządzenia (WE) nr 1198/2006.

Wobec powyższego rekompensata za czasowe zawieszenie działalności połowowej może być wypłacana ze środków publicznych w przypadku polskiego rybołówstwa bałtyckiego tylko statkom rybackim posiadającym uprawnienia do połowów dorszy.

Ponadto należy zauważyć, że art. 24 wspomnianego rozporządzenia 1198/2006 mówi, że Europejski Fundusz Rybacki może wspierać finansowanie środków pomocowych na rzecz tymczasowego zaprzestania działalności połowowej rybaków i właścicieli statków rybackich w latach 2007-2013 przez okres 12 miesięcy, który może zostać przedłużony o nie więcej niż 12 miesięcy, w związku z planami dostosowania nakładu połowowego, o których mowa w art. 21 lit. a) pkt (i). warunkiem więc warunkiem wypłaty środków z EFR jest zatwierdzony przez państwo członkowskie plan dostosowania nakładu połowowego.

Podział kwoty połowowej dorszy na 2009 rok, przedstawiony środowiskom rybackim jak i Komisji Europejskiej opierał się na przedstawionych powyżej podstawach prawnych, z których żadna nie mówi wprost o konieczności jakiegokolwiek okresu braku wykonywania działalności połowowej.

W listopadzie i grudniu 2008 roku odbyły się cztery spotkania robocze administracji rybackiej z przedstawicielami Komisji Europejskiej, podczas których prezentowano system podziału kwoty połowowej dorszy przy wsparciu rekompensatami, uzyskując przychylne opinie w odniesieniu do podejmowanych w tym zakresie działań.

Jedynym warunkiem uzyskania zgody Komisji Europejskiej na zastosowany przez Polskę system podziału kwoty połowowej dorszy w połączeniu z rekompensatami było przygotowanie przez Polskę Planu Dostosowania Nakładu Połowowego do Zasobów.

Wobec braku sprzeciwu ze strony Komisji, co do planowanych działań, uzyskano konsensus ze środowiskiem rybackim, czego wynikiem było opublikowanie w dniu 22 grudnia 2008 roku rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 19 grudnia 2008 r. w sprawie sposobu i warunków wykorzystania ogólnej kwoty połowowej w 2009 r. Zgodnie z § 6 wspomnianego rozporządzenia w dniu 29 grudnia w siedzibie Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni odbyło się losowanie jednostek rybackich uprawnionych do połowów dorszy w 2009 roku, z którego sporządzono akty notarialne. W celu niezwłocznego umożliwienia armatorom połowów od początku roku wydano wszystkie Specjalne Zezwolenia Połowowe, które były dostępne do odbioru w Okręgowych inspektoratach

Rybołówstwa Morskiego w dniu 31 grudnia 2008 roku. Jednakże podczas prac nad przyjęciem Planu Dostosowania Nakładu Połowowego, Komisja Europejska w styczniu i lutym br. po przeprowadzeniu dokładnej analizy, zaproponowała Polsce modyfikację Planu polegającą na ustaleniu okresu całkowitego zawieszenia działalności połowowej przez armatorów, którzy mieliby otrzymać rekompensaty za brak połowów dorszy.

Propozycja Komisji wynikała z braku stosowania takiego rozwiązania przez inne państwa członkowskie oraz z wytycznych, jakie są stosowane przez KE przy wsparciu rekompensat środkami z EFR.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w trosce o szybkie zakończenie negocjacji z Komisją Europejską oraz mając na celu pewną wypłatę rekompensat przyjęło propozycje Komisji rozpoczynając pracę nad ustaleniem 4 miesięcznego okresu zawieszenia działalności połowowej, kwalifikującego się do udzielenia stosownych rekompensat finansowych. Należy zauważyć, że 4 miesięczny okres braku połowów będzie dotyczył tylko i wyłącznie jednostek rybackich, które nie zostały uprawnione do połowów dorszy oraz stanowi pewien kompromis pomiędzy wysokością rekompensat finansowych a rzeczywistą utratą przychodów. Bowiem z przeprowadzonych analiz wynika, że w latach ubiegłych polska flota połowowa, która nie była ukierunkowana na połowy dorszy, rzeczywiście prowadziła połowy przez średnio 100 dni w roku. Dlatego okres zawieszenia działalności połowowej nie jest zbyt uciążliwy dla armatorów jednostek rybackich, a wysokość rekompensaty finansowej jest na możliwie najwyższym poziomie. Wprowadzenie 4 miesięcznego okresu całkowitego zakazu prowadzenia połowów będzie się odbywało na zasadzie dobrowolnego wyznaczania czasu postoju przez armatorów jednostek rybackich z zastrzeżeniem, że czas postoju nie może być krótszy niż 7 dni. Rozwiązanie takie umożliwia jak najmniej uciążliwe planowanie połowów i pełne wykorzystanie przyznanych limitów połowowych

Ponadto wprowadzenie okresu całkowitego zakazu połowów spowoduje zwiększenie realnej ochrony dorsza, poprzez brak odrzutów przypołowowych pelagicznych i połowach ryb płaskich.

Wobec powyższego armatorzy będą sami decydować o okresach postoju w ciągu roku, co zostało przyjęte ze zrozumieniem większości środowisk rybackich.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż administracja rybacka do dnia dzisiejszego nie zawarła ani jednej umowy na wypłatę rekompensat za czasowe zawieszenie działalności połowowej w przypadku braku połowów dorszy w 2009 roku. Jedyną pomoc, na którą zawarto umowy jest pomoc finansowa wynikająca z rozporządzenia Rady (WE) nr 744/2008 z dnia 24 lipca 2008 r. ustanawiającego tymczasowe szczególne działanie mające na celu

wspieranie restrukturyzacji flot rybackich Wspólnoty Europejskiej dotkniętych kryzysem gospodarczym i zostały zrealizowane w ubiegłym roku.

Odnosząc się do wypowiedzi jakoby Polska mogła stracić kwoty połowowe innych gatunków niż dorsz, należy zauważyć, że polscy rybacy w przeciągu ostatnich 10 lat nigdy nie wyławiali kwoty narodowej określonej dla szprota, śledzia, łososia i gładzicy.

Ponadto należy zauważyć, że procentowy udział Polski w podziale kwot połowowych ustalanych dla wszystkich akwenów, na których zostały określone, został zapisany w Traktacie Akcesyjnym, tym samym nie istnieje możliwości odebrania Polsce jakichkolwiek kwot połowowych ze względu na brak wykorzystania kwoty narodowej.

Strata przez Polskę na rzecz innych państw członkowskich kwot połowowych musiałoby wiązać się z renegocjacja Traktatu, na co Polska nigdy nie wyrazi zgody.

Reasumując planowana szybka i poważna redukcja nakładu połowowego poprzez czasowe zawieszenie działalności połowowej w latach 2009-2011 ma na celu umożliwienie odbudowy zasobów dorsza stada wschodniego, stworzenie ekonomicznych warunków do działania floty dorszowej, ograniczenie negatywnych skutków wynikających z przełowienia kwoty dorsza w roku 2007 oraz drastyczną redukcję nieraportowanych połowów.

Tylko odbudowa zasobów dorsza na Morzu Bałtyckim i restrukturyzacja polskiej floty może poprawić sytuację ekonomiczną polskich rybaków.

Dorsz bałtycki - co nas naukowców niepokoi?

Z.Karnicki, J.Horbowy, K.Radtke

Opublikowano: http://www.mir.gdynia.pl/kronika/kronika_2007_p2.php

Dorsz to najważniejszy ekonomicznie gatunek polskiego rybołówstwa bałtyckiego. Toczy się o niego spór nie tylko z Komisją Europejską, ale również nagłaśniany w polskich mediach spór pomiędzy rybakami a naukowcami. Rybacy zarzucają naukowcom brak wiedzy o zasobach dorsza. Twierdzą, że najlepszym dowodem na ich tezę o znakomitym stanie zasobów są wysokie wydajności połowowe i pytają, czy takie mogą występować przy złym stanie zasobów?

Naukowcy mówią, że tak. Przyczyną tego jest fakt, że wydajne łowiska dorsza są znane i stosunkowo łatwo namierzone przez rybaków, dysponujących nowoczesnym wyposażeniem hydroakustycznym oraz komunikujących się między sobą. Klasycznym przykładem jest śledź norweski, którego zasoby załamały się całkowicie w wyniku bardzo intensywnych połowów, przy czym możliwe było utrzymanie wysokich połowów przy bardzo już obniżonej biomasy stada tarłowego.

Przykład wyczerpywalności: stado śledzi norweskich wiosennego tarła



- załamanie się zasobów w końcu lat 60. wskutek bardzo intensywnych połowów,
- wysokie połowy przy niskich zasobach,
- początki odbudowy stada po 20. latach !

Rys.1 Biomasa stada tarłowego i połowy śledzi norweskich w latach 1950 - 2006

Jak widać z rysunku 1 drastyczne załamanie zasobów nastąpiło przy bardzo wydajnych połowach. Niestety odbudowa przełowionych zasobów śledzi norweskich, przy praktycznie zerowych połowach, trwała prawie 20 lat! Podobnych przykładów można znaleźć w rybołówstwie światowym znacznie więcej. Dla nas takim przykładem może być całkowite załamanie zasobów stad dorszy bytujących u kanadyjskich wybrzeży Oceanu Atlantyckiego. To największe na świecie stado dorszy eksploatowane jeszcze przed odkryciem Ameryki przez Kolumba nie wytrzymało nowoczesnych technologii i intensywności eksploatacji w XX wieku. W celu ich odbudowy, rząd Kanady musiał w 1992 r. podjąć drastyczną decyzję i wstrzymać całkowicie połowy dorsza. Pracę straciło ponad 200 tysięcy osób i zakaz połowu dorsza obowiązuje do dziś, bo zasoby pomimo upływu 15 lat nadal się nie odbudowały. Przypadek "dorszy kanadyjskich" warto pokrótce opisać, gdyż pewne uwarunkowania przyczyn jego upadku nasuwają skojarzenia z obecnym oddziaływaniem czynników naturalnych i antropogenicznych na dorsza bałtyckiego.

Dorsz kanadyjski - nadmierna eksploatacja (obniżenie biomasy stada tarłowego i silne odmłodzenie stad), połowy nieraportowane, manipulacje narzędziami połowu w celu obniżenia selektywności, niezwykle ochłodzenie wód atlantyckich w pierwszej połowie lat 90. obniżające produktywność stada i jego odrodzenie przy przeważającym udziale ryb młodocianych o generalnie niższej kondycji, wyjadanie ikry i larw dorszy przez ławice makreli i śledzi.

Dorsz wschodniobałtycki - nadmierna eksploatacja (obniżenie biomasy stada tarłowego i jego odmłodzenie), połowy nieraportowane, spadek częstotliwości wlewów z M. Północnego utrudniające odbycie efektywnego tarła przy dodatkowo odmłodzonym stadzie, wyjadanie ikry i larw dorszy przez ławice śledzi i szprotów.

W wielu wystąpieniach niektórzy rybacy zarzucali, że Morski Instytut Rybacki nie prowadzi kompleksowych badań zasobów, szczególnie dorsza. Jest to oczywiście nieprawda, ale, że takie nieprawdziwe stwierdzenia nadal się pojawiają, myślę, że warto pokrótce omówić jak się prowadzi badania zasobów dorsza na Bałtyku.

Pierwsze i zasadnicze stwierdzenie to to, że żaden pojedynczy Instytut naukowy nie jest w stanie dokonać oceny zasobów dorsza na Bałtyku samodzielnie. Zasoby dorsza występują na większości Bałtyku i tylko bliska współpraca naukowa wszystkich instytutów naukowych z państw bałtyckich, łącznie z Rosją pozwala na dokonanie takiej oceny. Rola instytutów narodowych to zbiór odpowiednich danych zarówno zebranych w trakcie rejsów statków badawczych jak i statków przemysłowych. Dane te obejmują:

- wielkość połowów i ich strukturę wiekową
- wielkość (długość i masa) ryb wg wieku
- udział ryb dojrzałych do rozrodu w poszczególnych grupach wieku
- wskaźniki wielkości stada na podstawie:
- połowów badawczych
- wydajności floty rybackiej
- wielkość nakładu połowowego

Wydawać by się mogło, że zbiór takich materiałów nie jest wielkim problemem. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że aby próby były reprezentatywne należy każdego roku przemierzyć kilkanaście tysięcy dorszy, określić ich wiek i stan dojrzałości płciowej, stopień i zawartość pokarmu i wszystkie te dane powiązać z odpowiednim osobnikiem. Najbardziej pracochłonnym jest określenie wieku dorszy. Wymaga ono wypreparowania niewielkiego (ca. 1 cm) tworu wapiennego z głowy dorsza - otolitu (rys. 2), oszlifowaniu go, a następnie, na podstawie obrazu pierścieni oglądanych pod mikroskopem stereoskopowym, odczytania wieku z pierścieni rocznych, podobnie jak się odczytuje wiek drzew. Takich pracochłonnych odczytów wieku dorszy dokonuje się rocznie w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni ok. 5 tysięcy.

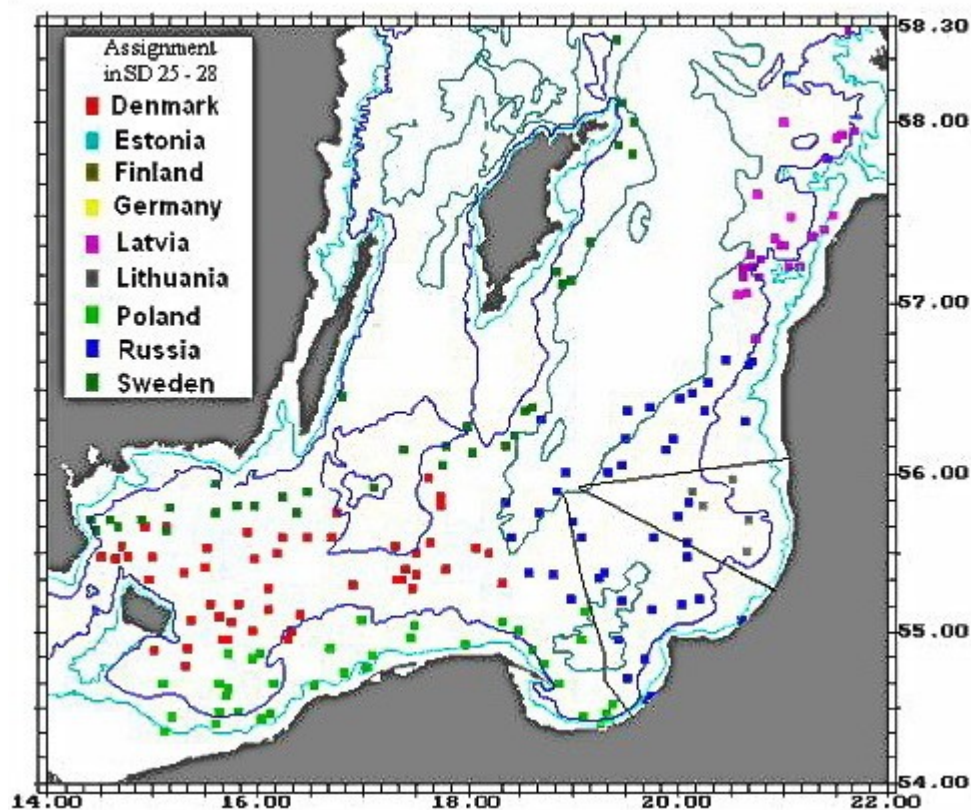


Rys. 2 Zdjęcie otolitu 5-letniego dorsza.

Połowy badawcze dorszy, w oparciu o statki naukowe prowadzone są dwa razy w roku. W obu rejsach głównym zadaniem przeprowadzanych badań jest ocena liczebności ryb w fazie przedrekrutacyjnej i rekrutujących (nie występujących jeszcze w połowach komercyjnych, a wiedza o ich liczebności jest niezbędna do prognozowania stanu zasobów), a także liczebności dorszy dorosłych. Jednak w pierwszym rejsie obejmującym trzytygodniowy okres na przełomie zimy i wiosny ocenia się również udział ryb dojrzałych płciowo, które w roku badań przystąpią do tarła (jako jeden z czynników niezbędnych do oceny biomasy stada tarłowego). Połowy badawcze w tym okresie są w pełni międzynarodowo skoordynowane i wszystkie państwa bałtyckie wysyłają w tym okresie swoje statki, aby przy pomocy tych samych narzędzi prowadzić połowy dorszy w miejscach wyznaczonych drogą losowania z wspólnej międzynarodowej bazy tras trałowania. Ilustruje to rysunek 3. Drugi okres przypada na jesień i różni się on od rejsu z przełomu zimy i wiosny tym, iż w jego połowach występują także dorsze z pokolenia urodzonego w roku badań, tzw. zerowej grupy wieku. W sumie w obu tych okresach połowy badawcze dostarczają "fotografii" zasobów dorsza na całym obszarze jego występowania. W tym czasie dokonuje się w tych okresach około 600 zaciągów i z takiej ilości pochodzą dane. Dodatkowo dochodzą dane zebrane z udziału pracowników naukowych na statkach przemysłowych. Tak, więc materiał zebrany jest olbrzymi i reprezentatywny. W roku 2006 dokonano pomiarów ponad 70 tysięcy dorszy. Pokazuje to jak pracochłonnym jest szacunek zasobów.

Wszystkie dane zebrane w ustandaryzowany sposób instytuty naukowe przesyłają do Międzynarodowej Rady Badań Morza w Kopenhadze, organizacji naukowej o ponad stuletniej tradycji, zrzeszającej większość państw morskich Europy oraz USA i Kanadę, celem ich dokładnej analizy, między innymi w oparciu o opracowane wg. standardów światowych modele matematyczne. Organizacja ta ma odpowiednie struktury do tego typu zadań: grupy robocze i komitety naukowe oraz doradcze, składające się z ekspertów i

naukowców państw członkowskich. To w ramach tych struktur wykonywana jest podstawowa praca ekspercka i doradcza. Jakość prac ICES zależy głównie od jakości prac i zebranych danych biologiczno-rybackich w państwach członkowskich.



Rys. 3 Pozycje planowanych zaciągów badawczych na Bałtyku wschodnim w rejsach wiosennych 2006 roku. Kolor pokazuje miejsca zaciągów do wykonania przez poszczególne państwa (wg. ICES, 2006)

Praca w ICES jest dwuetapowa: grupy robocze wykonują podstawowe analizy i obliczenia, a odpowiednie komitety wykonują weryfikację tych analiz i obliczeń oraz proponują zasady racjonalnej eksploatacji zasobów, w tym często zalecają wielkość tzw. dopuszczalnych połowów. Celem utrzymywania połowów w określonych granicach jest zwykle niedopuszczenie do załamania się stad wskutek zbyt intensywnej eksploatacji, przekraczającej zdolność stada do odnawiania się.

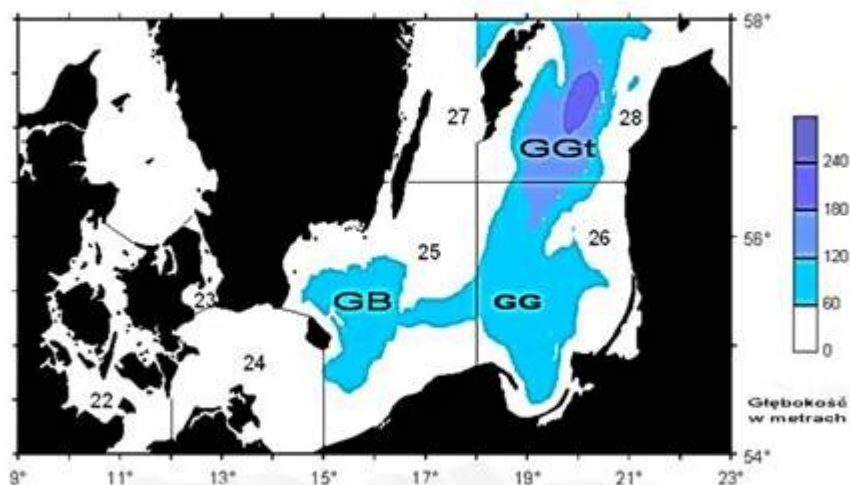
Swoje stanowisko ICES przesyła do Komisji Europejskiej, gdzie rozpatrywane jest przez Rybacki Komitet Naukowy, Techniczny i Ekonomiczny (STECF) składający się z niezależnych ekspertów. Dopiero po rozpatrzeniu informacji przez ten Komitet Komisja Europejska przygotowuje propozycję wielkości dopuszczalnych kwot połowowych w danym roku i przedstawia ją Radzie Ministrów UE odpowiedzialnej za rybołówstwo. To właśnie Rada Ministrów, a nie naukowcy, corocznie decyduje o wielkości kwot połowowych, biorąc

pod uwagę nie tylko oceniany stan zasobów, ale również i sytuację społeczno-ekonomiczną sektora. Proces ten ilustruje rysunek 4.

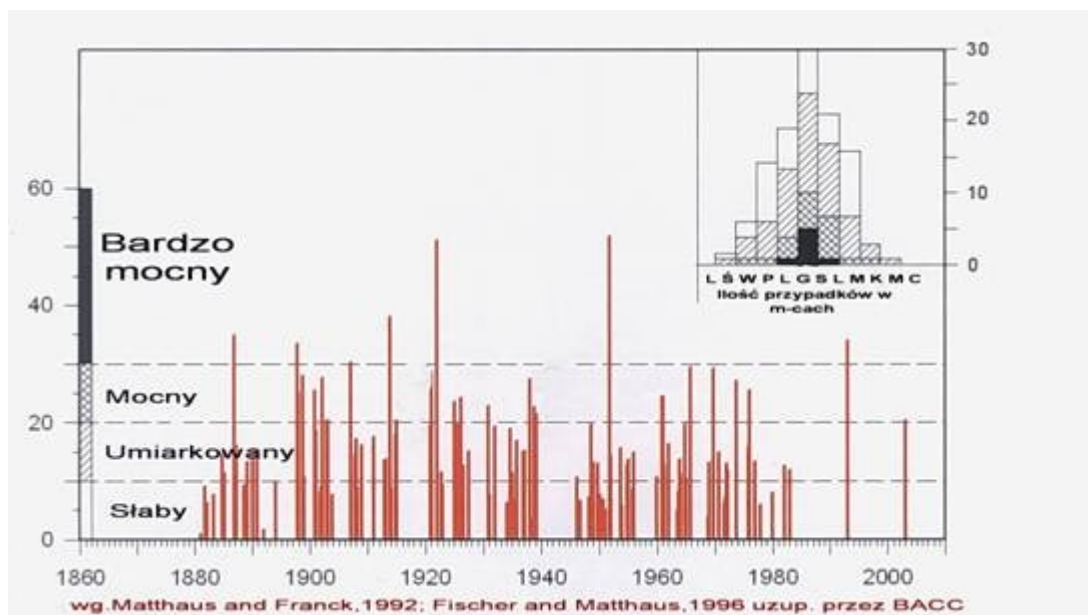


Rys. 4 Proces ustalania kwot połowowych w ramach Unii Europejskiej

Jak wiadomo stan zasobów dorsza na Bałtyku zależy od wlewów zasolonych i natlenionych wód atlantyckich do Morza Bałtyckiego, a w szczególności głębi Bornholmskiej, Gdańskiej i Gotlandzkiej (rys. 5 i 6) To one decydują, czy na tarliskach dorsza będą odpowiednie warunki do wylęgu ikry dorszowej i przeżycia wyklutych larw. Przez wiele lat wlewy wód atlantyckich jak wynika to z rysunku 6 (cytowanego za Baltic Sea Environment Proceedings No. 111, Helsinki Commission) były regularne i miało to pozytywny wpływ na zasoby dorsza.



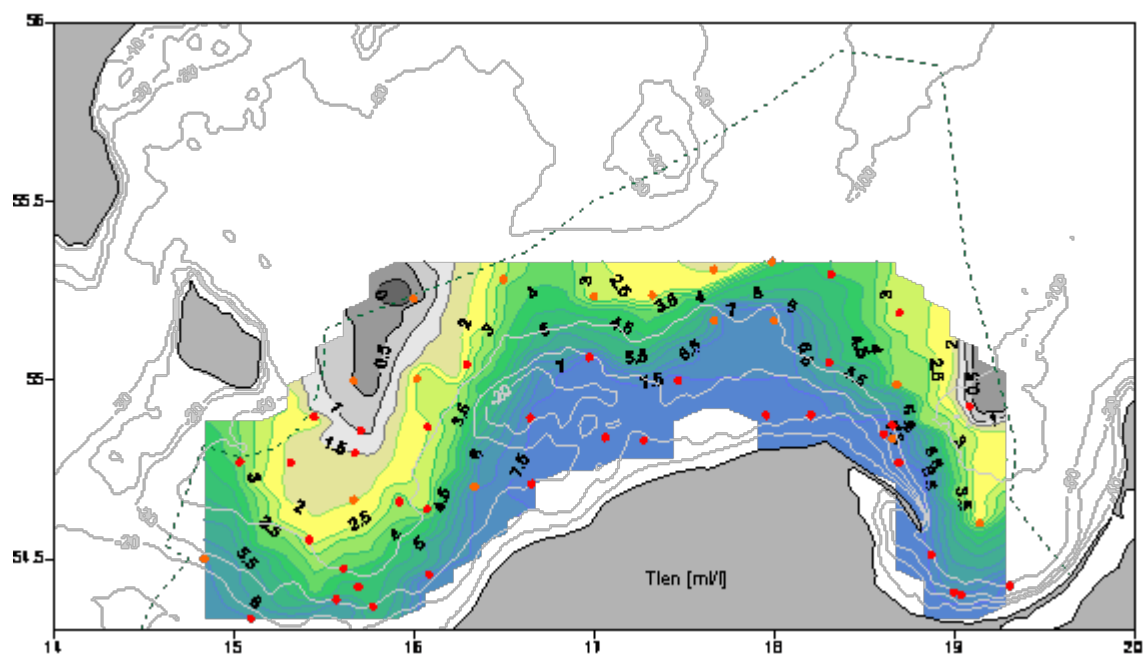
Rys. 5 Tarliska dorsza bałtyckiego (GB - Głębia Bornholmska, GG - Głębia Gdańska, GGt - Głębia Gotlandzka).



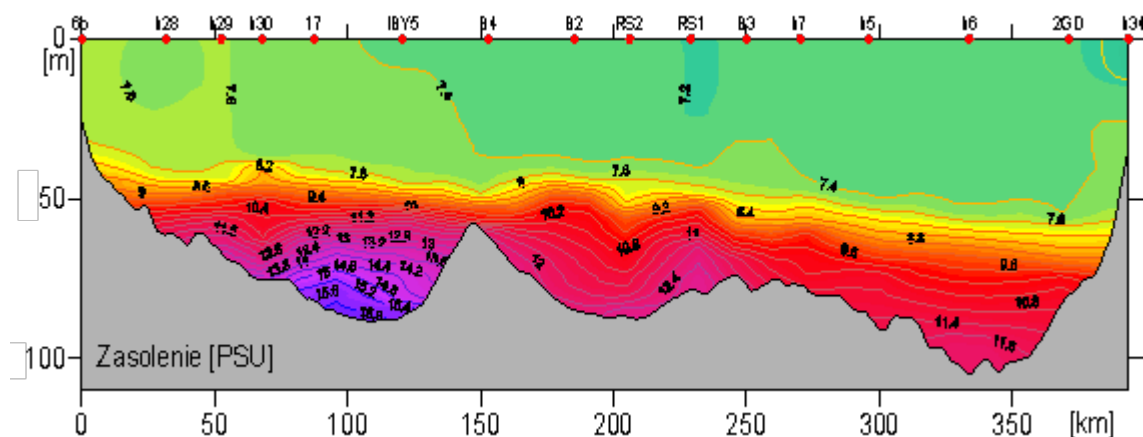
Rys. 6 Wlewy wód atlantyckich do Bałtyku w latach 1880 do 2003 (brak danych za okres obu wojen światowych)

Po wielu regularnych wlewach w latach 60. i 70. zasoby dorsza bałtyckiego w latach 80. osiągnęły swój historycznie najwyższy poziom. W latach 1981-1982 polskie rybołówstwo odловиło 120 tysięcy ton dorsza, a działająca w tym okresie Międzynarodowa Komisja

Rybołówstwa Morza Bałtyckiego zdecydowała się nie ustalać przez okres kilku lat corocznych kwot połowowych. Jednak na początku lat 80. coś się w naturze zmieniło i wygląda na to że wlewy wód atlantyckich weszły w dziesięcioletnią fazę, jako że kolejne wlewy miały miejsce w latach 1983, 1993 i 2003. W tych też latach rodziły się dobre pokolenia dorszy. Takim dobrym rocznikiem dorszy był rok ostatniego wlewu w 2003 roku. Ten urodzajny rocznik był już widoczny w połowach 2006 i 2007 roku. Problem polega jednak na tym, że te dobre roczniki były intensywnie eksploatowane przez rybołówstwo. Kolejne roczniki są stopniowo coraz słabsze i przy braku wlewów istnieje realne zagrożenie ewentualnego załamania się zasobów dorsza na Bałtyku. Taka sytuacja niewątpliwie budzi wielki niepokój wśród naukowców i naszym obowiązkiem jest o tym mówić. Jeśli w tym lub następnym roku nie nastąpi istotny wlew wód atlantyckich możemy mieć poważny problem. Szansa na wlew w roku bieżącym jest już ograniczona, bowiem jak widać z diagramu na rysunku 6 w prawym górnym rogu, większość mocnych wlewów miała miejsce w listopadzie, grudniu i styczniu. Wieloletnie wyniki badań wskazują, że na wlew można liczyć przy długotrwałych sztormach ze wschodu, a następnie gwałtownej zmianie kierunku wiatru na zachodni. Takich warunków na przełomie roku nie obserwowaliśmy, więc szanse na wlew w roku bieżącym się zmniejszają. Również dane oceanograficzne wskazują na brak tlenu i niskie zasolenie wód na Głębi Gdańskiej, Gotlandzkiej i sporej części Bornholmskiej, a więc istnienie warunków niepozwalających na przeżycie złożonej ikry (rys 7 i 8).



Rys. 7 Sytuacja hydrologiczna tlenu przy dnie morza podczas rejsu listopadowego r/v Baltica w 2007 r.



Rys. 8 Sytuacja hydrologiczna zasolenia na profilu pionowym w rejsie r/v Baltica z listopada 2007 r.

Taka sytuacja, jaka występuje obecnie na tarliskach dorsza poważnie nas niepokoi, bo nie znamy przyczyn tak rzadkich wlewów, ale za to znamy skutki ich braku. Kiedy mówimy o połowach dorszy rybacy twierdzą, że jest go dużo!!! My z kolei pytamy, jakiego? I tu następuje przynajmniej z rozmowach prywatnych zgodność. Jest dorsza dość dużo, ale stosunkowo mało. Potwierdzili to również przetwórcy na publicznych spotkaniach, wskazując na niedobór dorszy, z których można uzyskać filety o odpowiednich rozmiarach. Duży dorsz został wyłowiony i co do tego zgodni są rybacy, zarówno ci przemysłowi jak i sportowi, którzy się na tego dużego dorsza "zasadzali" (zobacz: Wiadomości Rybackie nr. 7-8 (158) str.4-7, i na stronie <http://www.mir.gdynia.pl> zakładka Połowy sportowo rekreacyjne jako nowy element rybołówstwa dorszowego). Przedstawiona niżej Tablica 1 pokazuje skład wiekowy dorszy stada wschodniego w oparciu o pomiary ponad 70 tysięcy dorszy na statkach przemysłowych. Z tabeli tej wyraźnie wynika, że podstawę połowów przemysłowych stanowią dorsze dwu-, trzy- i czteroletnie. Problem w tym, że dorsze dwuletnie odbyły swoje pierwsze tarło tylko w 12%, a trzyletnie w ponad 33%.

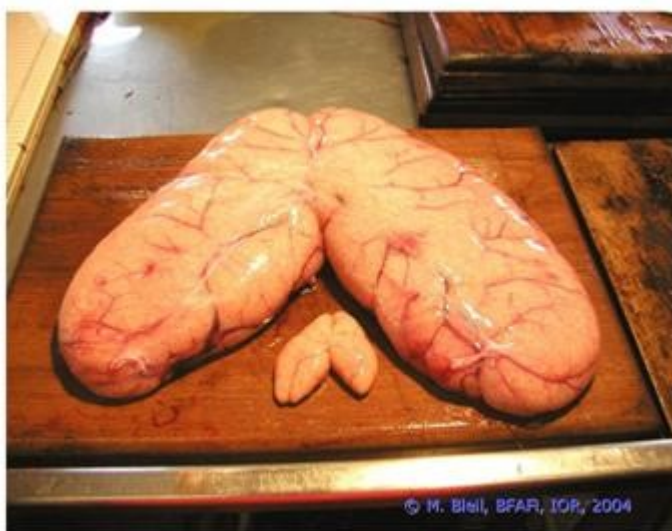
Tablica 1. Wiekowy udział dorszy stada wschodniego w połowach przemysłowych (w %)

Lata	Wiek dorszy w procentach						
	2-latki	3-latki	4-latki	5-latki	6-latki	7-latki	8-latki
2004	12	35	34	12	4	1	1
2005	22	33	31	11	2	1	0
2006	19	51	19	8	2	0	0

W sumie ponad 40% łowionych dorszy nie odbyło jeszcze swojego pierwszego tarła i nie uzupełniło stada, z którego pochodzi. I to nas niepokoi! Jak istotną rolę w utrzymaniu stada odgrywają osobniki o różnym wieku ilustrują dwie poniższe fotografie. Pokazują one samice dorsza dwuletniego i 10-letniego oraz wielkość ich gonad, a więc i pośrednio ilość złożonej ikry. Myślę, że nie wymagają komentarza.



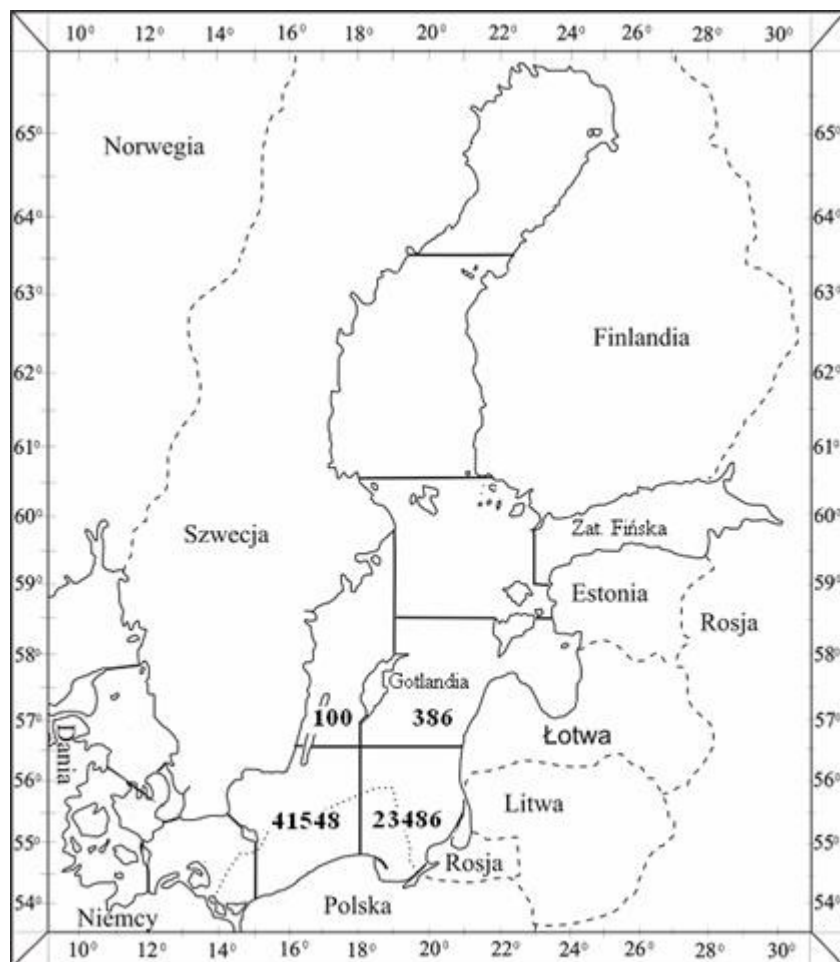
Rys. 9 Porównanie wielkości samic dorsza (dwuletniej i dziesięcioletniej)



Rys. 10 Porównanie wielkości gonad samic dorsza (dwuletniej i dziesięcioletniej).

I ostatnia sprawa, która nas niepokoi to fakt bardzo poważnego ograniczenia obszaru występowania dorsza we wschodniej części Bałtyku. W okresie obfitości w latach 80.

docierał on aż do Zatoki Fińskiej, gdzie w 1979-1982 radziecka flota odłowiła w kolejnych latach odpowiednio 2,8 tys. t, 14,1 tys. t, 7,6 tys. t i 9,5 tys. t. Dziś nie ma po nim tam ani śladu i za obecną granicę jego występowania można uznać wyspę Gotlandię. Na załączonej mapie (rys. 11) przedstawiono wielkość połowów dorszy (w tonach) we wschodnim Bałtyku w 2006 r., w poszczególnych podobszarach ICES.



Rys. 11 Wielkość połowów dorszy (w tonach) we wschodnim Bałtyku w 2006 r. w poszczególnych podobszarach ICES

Nie piszemy tego artykułu na złość rybakom, aby kogoś straszyc, czy też wołac o zamknięcie połowów dorsza stada wschodniego lub też wnioskowac o obcięcie kwot połowowych, ale po to, aby przekazać to, co nas jako naukowców bardzo niepokoi i że nasze niepokoje nie są wysane z palca, ale opierają się na bezspornych faktach.

W końcu my naukowcy jesteśmy tak jak rybacy częścią rybołówstwa i też z niego w pewnym stopniu żyjemy. Kiedy jednak zabraknie ryb i rybaków, to po co będą potrzebni naukowcy? I to nas, tak jak rybaków, niepokoi.

Literatura

Wyszyński, M., T. Wodzinowski. 2007. Charakterystyka połowów badawczych ryb i warunków hydrologiczno-meteorologicznych w polskich obszarach morskich w listopadzie 2007 r. (rejs badawczy r/v "Baltica"; 15-27.11. 2007). Opracowanie z rejsu. Maszynopis powielony. MIR Gdynia.

Ojaveer, E., M. Kaleis, R. Aps, I. Lablaika and M. Vitins. 1985. The impact of recent environmental changes on the main commercial fish stocks in the Gulf of Finland. Finnish Fisheries Research 6, str. 1-14.

Ben-Yami, M. 2003. What keeps cod stocks down. World Fishing. str. 10-11.

Linki

Polski plan zarządzania węgorzem

<http://www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1446&TabOrgID=1618&LangId=0&AnnouncementId=11386&ModulePositionId=2015>

Załogi kutrów chcą gwarancji ministra

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11620>

Rybacy: Unia proponuje nam zająć się turystką!?

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11653>

Minister nie pomógł, pojedą do Brukseli

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11680>

Plocke: Brak ustawy o rynku rybnym utrudni kontrolowanie połowów

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11737>

Bruksela: radzili o rybakach

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11807>

Żegluga

Norwegia: statek na mieliźnie oczami szczecinianina

K. Lipska-Sokołowska

Opublikowano: 1 grudnia, 2008; <http://www.kurier.szczecin.pl/>

Fagerstrand to niewielka miejscowość w Norwegii oddalona od Oslo o 20 kilometrów. Miasteczko położone jest nad Oslofjorden, który ma 100 km długości i jest często uczęszczanym szlakiem wodnym. W przeważającej większości ludność tu zamieszkała zatrudnienie znajduje w stolicy. W osadzie Fagerstrand mieszka także pięć polskich rodzin!

To właśnie w jednej z wielu zatoczek Oslofjorden, nieopodal Fagerstrand, 19 listopada osiadł na mieliźnie 97-metrowy frachtowiec firmy KGJS Cement AS w Bergen. O uszkodzeniu statku szeroko informowały polskie media. Katastrofę oraz akcję ratowniczą miał okazję obserwować niemalże z okien własnego domu szczecinianin, Krzysztof Steliński, który w Fagerstrand wraz z żoną i dziećmi mieszka już ponad rok.

Do dziś nie wiadomo, dlaczego frachtowiec przewożący 115 ton ciężkich olejów i 5 tysięcy ton cementu osiadł na płyciźnie - wciąż trwają badania specjalnej komisji. Jak relacjonuje Krzysztof Steliński, nie doszło do skażenia wód, choć przechył statku groził wyciekami paliwa, a tym samym katastrofą ekologiczną. Dzięki sondzie przeprowadzonej przez łódź podwodną ustalono jednak, że szczęśliwym trafem przedziurawiony został tylko jeden kontener, akurat nie wypełniony olejem. Wyciekła jedynie śladowa ilość paliwa z silnika. Otwory, przez które wydostała się substancja, zostały niezwłocznie zabezpieczone, a niewielkie plamy oleju na wodzie - natychmiast zebrane.

Ciekawostką jest fakt, iż w akcji zabezpieczającej akwen brał udział patrolowiec formacji Kystvakt (norweska straż przybrzeżna) o numerze W330. To "Nornen". Jednostka ta została w zeszłym roku zbudowana w Szczecińskiej Stoczni Remontowej "Gryfia" w ramach kontraktu na pięć podobnych statków. Patrolowce ze Szczecina przyczyniły się do tego, że Kystvakt jest uznawany za najnowocześniejszą tego typu formację na świecie.

Tymczasem w miniony poniedziałek w Oslo rozmawiano o dalszych losach frachtowca. Zabezpieczony przed całkowitym przewróceniem statek nadal stoi na mieliźnie, jest oświetlony i rozładowywany oraz... stanowi jeszcze jedną atrakcję turystyczną tego pięknego regionu.

Armatorzy nie dają za wygraną. „To nie tylko nasz interes, ale również Kołobrzegu”

Opublikowano: 5 grudnia, 2008; <http://www.kurier.szczecin.pl/>

Nie milknie oburzenie armatorów jednostek stacjonujących w kołobrzesckim Porcie Jachtowym. Przypomnijmy, że chodzi o opłaty za wjazd na teren mariny wprowadzone bez uprzedzenia przez prezesa Zarządu Portu Morskiego Henryka Rupnika.

Przy bramie portowej ustawiono szlaban. We wtorek droga dojazdowa została zablokowana przez niezadowolonych użytkowników portu. Uważają, że płacąc za postój swoich jednostek niemałe pieniądze, powinni mieć swobodny dostęp do nich. Żądają, aby klienci statków organizujących wyprawy na morskie wędkowanie także nie płacili za wjazd do mariny. Te same żądania wysuwają żeglarze.

Wczoraj w siedzibie Zarządu Portu Morskiego z inicjatywy armatorów, doszło do spotkania z prezesem H. Rupnikiem. Choć zakładali oni, że spotkanie będzie miało charakter partnerski, wyszli z niego zbulwersowani. Potraktowano nas jak intruzów, a nie jak partnerów – komentowali.

Działamy zgodnie z kodeksem handlowym, prawa nie łamiemy i w związku z tym wprowadziliśmy opłaty za wjazd – wyjaśniał chwilę wcześniej zebrany prezes Rupnik. – Po planowanym remoncie portu szlaban, który jest rozwiązaniem tymczasowym zostanie usunięty. Zamiast niego pojawią się parkomaty. To wszystko, co mam państwu do powiedzenia.

Oburzeni armatorzy nie dawali za wygraną. Niech pan odwiedzi porty Unii Europejskiej – proponowali. – Tam nabrzeża są otwarte. Nikt nie pobiera opłat za wjazd na teren portu. Wiemy, bo zawijamy do różnych portów i widzimy, jaka tam jest organizacja. Wstyd przed gośćmi, którzy chcą do nas przyjechać. Panie, pan ogranicza nie tylko nasz interes, ale również interes Kołobrzegu. Wstyd, bo powinien pan dbać o dobro naszego miasta!

Jeśli mam płacić za swój samochód, za samochody moich załóg i za samochody moich klientów, to nic tylko wycofać się z interesu – komentował podczas spotkania decyzję prezesa właściciel dwóch jednostek żaglowych Wojciech Dubois. – Jeżeli szlaban przy wjeździe do Portu Jachtowego pozostanie zamknięty, oznaczać to będzie koniec największego centrum wędkarstwa morskiego w Polsce, jakie mieści się w Kołobrzegu.

Armatorzy i użytkownicy kołobrzeskiego Portu Jachtowego, mimo iż wyszli z rozmowy z prezesem z fiaskiem, nie dają za wygraną. Zaplanowali już kolejne spotkanie – tym razem we własnym gronie. Opracują podczas niego strategię dalszej walki.

Turystyka

Linki

Zabytki z likwidowanych stoczni trafią do muzeów morskich

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11481>

Sposób na sinice

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11518>

Tramwajem wodnym na Westerplatte!

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11573>

Odkryto wrak z XVIII wieku, a w nim skarby dla naukowców

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11613>

Google Ocean, czyli „Wielki Błękit” na wyciągnięcie ręki

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11626>

Wielkie święto żaglowców

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11645>

Muzeum Fal na Łasztowni

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11659>

W puckim muzeum otwarcie wystawy o historii lig morskich

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11697>

Mielno: morsowy rekord świata

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11744>

Lodowe rzeźby na gdyńskiej plaży

<http://www.portalmorski.pl/calypartykul.php?ida=11761>

Inne

Zapis z warsztatów zorganizowanych przez WWF Polska i Baltic Sea RAC poświęcone poprawie współpracy i mediacji. Gdynia 15.01.2009r

Radosław Gawlik

Otwiera Ewa Milewska z WWF-u oraz reprezentanci Uniwersytetu w Goeteborgu. Przystawiamy się : Stowarzyszenie Eko-Unia, grupa działaczy, rybaków , armatorów „ kutrowych” z Zrzeszenia Rybaków Morskich, Ryszard Malik – ZRM reprezentant w BC RAC- szef Grupy Roboczej Połowów Pelagicznych, Katarzyna Kamińska -MRiRW, Peter Adler The Keyston Center -organizacja z Kolorado - USA, przedstawiciele Uniwersytetu i Politechniki w Goeteborgu, pracownicy Morskiego Instytutu Rybackiego, WWF Polska

Peter Adler, The Keyston Center, pochodzi z Hawajów, zatrudniają 50 osób,

- zajmują się pomocą w mediacji w trudnych problemach,
- są neutralni wobec stron konfliktu,
- opierają informacje o podstawy naukowe, choć nauka nigdy nie powie całej prawdy,
- wierzą w dialog i współpracę

Komponenty konfliktów:

- wiele graczy- stron- potrzebna dobra mapa- plan,
- najczęściej są to złożone problemy prawne, naukowe, ekonomiczne
- sprzeczne ze sobą fakty- informacja
- silne efekty decyzji- np. życie – śmierć- określonych gatunków lub masowa utrata pracy
- olbrzymie znaczenie dla przyszłości rodzin, dzieci i regionów
- różne kultury działania stron konfliktów
- ideologia – filozofia
- nieznane długoterminowe efekty decyzji

Opracowanie strategii – musi się opierać na dialogu rzeczywistym, nie przedstawianiu tylko swoich racji

Przykład działania The Keyston Center

1. Morskie Rezerwy Ochronne - Marine Protected Areas (MPAs) na Hawajach

Ostry konflikt po ogłoszeniu przez organizacje ekologiczne ok. 30 lat temu jako reakcji na przełowienie i zniszczenie zasobów w ekosystemie morskim wokół wysp, że trzeba otworzyć wokół wysp MPAs. Strony zupełnie zablokowały się w swoich argumentach. Mała grupa liderów, złożona głównie z rybaków, zaczęła się spotykać i ogłosiła wspólnie z naukowcami, że można coś takiego zrobić. Od tego momentu te rezerwy powstały w interesie rybaków i zachowania ryb w bardzo szybkim czasie.

2. Negocjacje dotyczące Elektrowni Jądrowych

Od 25 lat w USA nie budują EJ- impas brak zgody na nowe EJ- mediator The Keystone Center, organizacja dialogu : organizacje społeczne -6 i biznes - 6 , rząd obserwatorzy.

Dialog- dotyczący np. opłacalności budowy EJ – bardzo duże rozbieżności (osiągnięto zbliżenie, zmniejszenie rozbieżności)

Planują ciąg dalszy dyskusji – zagospodarowanie odpadów nuklearnych,

3. Mediacja PEBBLE- Kopalnie złota i miedzi w południowej Alasce,

Niezależne panele naukowe- w różnych dziedzinach dotyczących wpływu na środowisko tej inwestycji planowanej w bardzo pięknym, dzikim przyrodniczo miejscu- zatwierdzone składy przez strony sporu, próba zbliżania stanowisk.

Polecana publikacja : The Wisdom of Crowds (Mądrość tłumu)- James Surowiecki

„dialog musi być zaprojektowany, nie przypadkowy”

Referat Katarzyna Kamińska MRiRW

Wspólna Polityka Rybacka (dzień dzisiejszy i jej zmiany)

BC RAC utworzony w 2006 r., 2/3 – przetwórcy, rybacy, 1/3 – organizacje społeczne, opiniuje dokumenty i kwoty połowowe dla Komisji Europejskiej.

Wieloletni plan zarządzania dorszem na Bałtyku. Jest przygotowany dla węgorka.

Przygotowuje się dla łososa

Przyjmuje się , że 80 % populacji ryb bałtyckich jest przełowionych.

Są przygotowane wytyczne do zarządzania rybołówstwem na obszarach Natura 2000

Kierunki reformy WPRyb

- dostosowanie floty do zasobów

- ustanowienie wspólnych celów zarządzania rybołówstwem

- obciążenie biznesu odpowiedzialnością za zasoby- zrównoważone połowy

- połowy bez odrzutów (selektywne narzędzia połowowe jak np BACOMA, T 90,

nakaz przywozu wszystkich ryb do portu)

- efektywna kontrola

Harmonogram

I połowa 09 – Green paper KE

2009 r. debata publiczna

2010- podsumowanie debaty , ocena oddziaływania na środowisko

I połowa 2011 – propozycja nowej WPRyb

2012 – przyjęcie WPRyb

W Polsce obecnie realizowane

Czasowe wycofanie części floty z dorsza, docelowo wyłomowanie nadwyżkowej części floty

Program 4 kutrów – ciekawe dane: najczęściej dorszów 3-4 letnich (czyli takich, które dopiero co weszły w okres rozrodu)

Przygotowywane rozporządzenie KE ma wejść w życie w 2010 (o kontroli)

Systemy satelitarne obserwacji ruchu statków już od 10 m

Monitoring Morskich Obszarów Chronionych – Natura 2000

Pytania , dyskusja

Kto płaci za mediacje ?

Hawaje - rząd

Kopalnia- firma , która chciał to wybudować- kontrakt jest jawny- wy płaciecie my nie jesteśmy pośrednikami i nie gwarantujemy sukcesu

Nasz warsztat - Baltic 2020, Fundusz Rybołówstwa UE

Przedstawiciel MIR-patent jest bardzo, bardzo amerykański i odległy od nas, inna kultura dyskusji.

Peter Adler- ja niczego nie narzucam, może to nie jest jeszcze ten czas, polityczny, ja mówię o dialogu projektowanym, muszą być projektanci, wybór należy do Was

Stefan Richer, ZRM - nie wyławiamy 50 tys. t. możliwych i udostępnionych zasobów, jest bardzo krytyczny wobec rządu i poglądu o wyłomowaniu, rybacy łodziowi – 15 % połowów, ale 2/3 miejsc pracy, nikt nie patrzy na nich i ich zyskowność. Czy te programy dają możliwości zyskowej działalności tej flocie, która mamy? Do dziś nie zrobiliśmy segmentacji floty! Na Bałtyku nie ma sensownej gospodarki zasobami! Nie jest dobra koncentracja na dorszu. Skandal łowienie szprota pod-wymiarowego na mączkę. Działania rządowe, zmiany ekip doprowadziły do takiego skłócenia środowiska rybackiego

Przedstawiciel MIR- zagrożenie pustynnienie wybrzeża, bariery- opinie przedstawicieli nauki i rządu są bardziej cenione niż rybaków

Rybak ZRM - RAC jest znieczuleniem, łowią nie 100 tys. (to jest w papierach) a 150 tys. t. 50 tys. t. wyrzucają do morza przez WPRyb- bojąc się kontroli!!! Czy ktoś podjął dialog? Rybacy mają narzucone rozwiązania!

Przedstawiciel Politechniki w Goeteborgu - Czy jest szansa na wspólną Grupę Roboczą- dialog- w Polsce wokół zgłaszanych problemów?

Propozycja Ryszard Malik, BC RAC, ZRM - Pola dialogu:

- rybołówstwo i administracja rybacka
- między organizacjami rybackimi
- między organizacjami rybackimi i KE
- dialog z 9 państwami nadbałtyckimi

Radek Gawlik Eko-Unia - Temat dialogu zasadniczy - Zrównoważony model Wspólnej Polityki Rybackiej w Polsce :dziś i po 2012r (równowaga w triadzie ludzie- gospodarka rybacka – przyroda)

Wypracowujemy rozwiązania w gronie przedstawicieli Rybaków, organizacji ekologicznych, nauki, administracji- jeśli ta ostatnia da się namówić

Tematy- pola dialogu ważne:

1. Jak zarządzać (gospodarować na ?) obszarami ochronnymi Natura 2000 na Bałtyku
2. Jakie narzędzia ochrony morświna ?

Skoro z obecnych nikt nie jest zadowolony- może jest pole do wypracowania innych lepszych dla przyrody i rybaków ?

3. Metody ochrony siedlisk – np. tarlisk w Zatoce Puckiej i na Półwyspie Helskim

Potrzebny stabilny skład grupy, zacząć w małej grupie i ją poszerzać.

Jacek Szomburg, ZRM - nie uczestniczą w dialogach, bo nie widza sensu dokąd on ma prowadzić, jest 1 organizacja reprezentowana- ZRM, popiera 2 kierunki dialogu- krajowy i

na szczeblu UE. Krytykuje książeczka „Jaka ryba na obiad?” przygotowaną przez WWF - zgadzają się z intencją, ale nie ze sposobem przedstawienia, apel o dialog także w takich sprawach.

Pytania i problemy

Jak przepuścić ryby pelagiczne przez porty ? Jak zagospodarować szczyty połowowe ? Jak przenieść nakład połowowy z ryb dennych na pelagiczne ? Jak poprawić opłacalność rybołówstwa ?

Stefan Richer, ZRM - różne interesy międzynarodowe, lobby mączkowe KE, dawniej mieliśmy w połowach 30 % dużego śledzia powyżej 20 cm, zasoby śledzia na paszę, szproty duże powyżej 12 cm – 30 tys. t konsumpcyjne, łowi się po 300 tys. t szprota- przeławiając go. Eksploatujemy znacznie gorsze, młodsze i tańsze ryby, ZRM domaga się prawa podziału kwot połowowych- oni przez 2 lata tym się już zajmowali ?

Ryszard Malik, BC RAC, ZRM - przykład BC RAC- podzielony na grupy robocze, skład różny grup, każda organizacja może przybyć i się wypowiedzieć. Grupy:

- rybołówstwo
- ekologia
- zagospodarowanie przestrzenne, port, brzeg

Grupy mają stałych pracowników.

Problem RAC jego opinie są adresowane tylko w stronę KE a nie szerzej do opinii publicznej Radek Gawlik Eko-Unia : co do metody postępowania – trzeba wyszukać i zaprosić liderów stron do grupy dialogowej, zadbać o rangę dialogu – np. patronat Rządu i KE – przygotowując grunt pod odbiór efektów dialogu

Przedstawiciel ZRM- 170 członków, 90 łodzi- proponowali ministrowi na spotkaniu w Krynicy Morskiej z każdej 50 rybaków – 1 mąż zaufania

Ryszard Malik, BC RAC, ZRM - Myślcie o procesie, sposób podejmowanie decyzji. W BC RAC- consensus ! Decyzje niezgodnione bez consensusu traktowane są jako niepełnowartościowe.

Peter Adler – Cd wykładu o metodologii- II

a. zaprojektowanie dialogu

- organizowanie przywództwa i sponsoringu
- zachęcenie stron do udziału
- zaprojektowanie forum, ustalenie reguł i porozumień roboczych

b. wymiana informacji

- organizacja produktywnego dialogu i respektującego różne punkty widzenia

- uzgodnienie faktów i informacji z różnych dziedzin (nauka, technika, kultura, prawo, ekonomia) przy „okrągłym stole”

-zrozumienie interesów różnych grup

- odnalezienie wspólnych miejsc- sfer łączących

c. rozwiązywanie problemu i budowanie konsensusu

- dokonanie wyborów

- ocena czy propozycje są akceptowalne

- ratyfikowanie, przygotowanie do wdrożenia

- przyjęcie planu wdrożeniowego

Ważne jest rozdzielanie pytań technicznych (np. jakie stężenie ppm ołowiu powoduje raka) od wartościujących (np. które gatunki powinny zostać szczególnie chronione?)

Burza mózgów - Rezerwaty na Bałtyku (dodawanie nowych pomysłów, bez dyskusji na razie):

Obszary zakazane – wyłączone (elektrownie wiatrowe, rurociągi)

Miejsce, wielkość, czas zamknięcie, ile obszarów, którzy rodzaj połowów- trał, czy stawny

Zatoka Gdańska w 50 % zamykana, ograniczona możliwość swobodnego łowienia – wojsko, żegluga, poligony środkowe wybrzeże- zamknięte

Absurdem jest łowić ryby po tarle- słaba wartość ekonomiczna

Tarliska przybrzeżne powinny być także zamknięte dla łodzi i sportów wodnych

Kto może być użytkownikiem, rybołówstwo bywa dozwolone

Rybacy łodziowi- część operacji na morzu tajne- w ciągu 1 dnia musieli zejść z łowisk i zostawić sieci

Kto występuje z wnioskiem i kto decyduje ?

Natura 2000- a zarządzanie rybołówstwem

Wyznaczenie na podstawie oceny naukowej w dialogu z rybakami, NGO, opinia publiczna- tarliska morskie, gatunki ryb, ssaków inne gatunki chronione i zagrożone

Otwarte badania naukowe- monitoring

Ocena efektów ekonomicznych, społecznych, ekologicznych. Bilans kosztów i zysków.

Groźba wyparcie gatunków ryb z rynku- przestoje przetwórstwa- zachowanie konsumentów

Skutki uboczne.

Kogo brakuje ze stron: wędkarze (min. odławiają dużych dorszy z wraków), ministerstwa- MŚ i MON, przetwórstwo ryb, inspekcja rybacka

Finansowanie grupy niezależne – motywacja- WPR reforma, prezydencja polska 2012

Adler -ważne pytania

Jakie są terminy, jak to wypracujecie – komu to pokażecie ?

Stefan Richer, ZRM:

-jest konieczność znalezienia gospodarza zasobów ?

-szukanie konsensusu

- antyprzykład - pozbawienie indywidualnych kwot połowowych , przeforsowała grupa 20 % rybaków w ministerstwie- 2 tyg. temu.

R. Gawlik - przykład na razie hipotetycznej propozycji do dyskusji: Bałtyk obszar Natura 2000- miejsce pobytu łososa dzikiego- ochrona- wyłączenie obszaru- nie ma kompromisu !

Wyłączyć - poprawka Stefan Richer - na 5-6 mies., bo tyle przebywa łosoś przy polskim wybrzeżu. (hipotetyczny kompromis został już zawarty)

Peter Adler - Potrzebny jest impuls motywujący do dialogu Przykład: Wspólny wróg łączył przeciwników- zaciekle przeciwników w USA. Tym wrogiem stał się rząd USA - farmerzy i ekolodzy wieloletni przeciwnicy zawarli sojusz przeciwko projektom kontrolowanej organizacji pożarów lasów (!?)

Radek Gawlik - Przyłączam się do podziękowań naszym gościom za organizację spotkania i prelekcje. Zapraszam na spotkanie Rady i Partnerstwa w Łodzi, mówi jeszcze raz o projekcie: „Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie” i o procesie budowy Partnerstwa dla Bałtyku, który dobrze koresponduje z dzisiejszym warsztatem.

„Jest mała struktura przygotowana ona może być rozszerzona, także prawdopodobnie o dodatkowe środki finansowe, jeśli to uznamy za niezbędne.

To o czym tu mówiliśmy świetnie wpisuje się w nasz projekt. Mamy zaplanowane regularne spotkania i może to stanowić punkt wyjścia do prawdopodobnie większego zamierzenia jakim byłoby pomoc w zbudowaniu kultury dialogu wokół zagadnienia zrównoważonego rybołówstwa w Polsce związanego z reformą Wryyb”.

Amerykanie dziękują i powtarzają , że są do dyspozycji i pomocy- czekają na ruch ze strony strony polskiej...

Linki

O pandze z przymrużeniem oka

<http://olalazar.blox.pl/2006/10/Panga.html>